Łódź.

Cena numeru 30 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:

Miesięcznie z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Z dnosz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 28-go kwietnia № 116

SPLENDID

Dziś i dni następnych

„NOC MIŁOSNA SKAZANCA"

Potężny dramat rewolucyjny, osnuty na tle głośnej sztuki Sophusa Michaelisa p. t. ——

Dziś i dni następnych

„Wesele podczas rewolucji"

Cudowna pieśń miłości, mocniejsza aniżeli śmierć!

W rolach głównych D. JACOBINI, KARINA BELL, GOESTA EKMAN

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Pocz. o g. 12. Od g. 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

CASINO

Dziś i dni następnych

Potężny dramat o tragedji małżeńskiej i o tołstojowskiej idei indywidualnej wolności człowieka

Żywy trup według genjalnej powieści hr. LWA TOŁSTOJA

W rolach głównych, genjalny reżyser „Burzy nad Azją" mistrz W. PUDOWKIN oraz MARJA JACOBINI

Wielkie arcydzieło filmowe wykonane przez najświetniejszych artystów rosyjsko—niemieckich w reżyserji słynnego twórcy „Żółtego Paszportu" Ozopa.

Początek seansów o 12 w poł.

Muzyka pod kier. L. KANTORA
Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł

LUNA

Dziś i dni następnych

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. Teodora Rydera

Arcydzieło z Grupy Wielkich gwiazd Ekranu amerykańskiej wytwórni United Artists

Najpiękniejsza artystka, kobieta o najzgrabniejszych nóżkach, urocza i powabna CORINNE GRIFFITH

W roli współczesnej Ewy-kusicielki czaruje i oszałamia w przebojow. filmie erotycznym „RAJSKI OGRÓD"

Początek przedstawień o godzinie 12-ej w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 50 groszy.

Dwaj górnicy rozszarpani na strzępy

STRASZNY WYPADEK W KOPALNI DONNERSMARCKA.

Katowice, 27 kwietnia a.w.

W dniu dzisiejszym, na kopalni hr. Donnersmarcka, w Radzionkowicach, miał miejsce straszny wypadek, który przyprawił o śmierć dwóch górników, trzeci odniósł pokaleczenia.

Gdy górnicy, Niedojek i Pietruga, przechodzili obok szybu, w którym załodze właśnie nabój dynamitowy, nabój ten w tymże momencie eksplodował, rozrywając obu górników formalnie na strzępy. Trzeci górnik, znajdujący się w pobliżu, doznał pokaleczeń.

Pietruga osierocił żonę i troje dzieci, natomiast Niedojek żonę i — dziewięcioro dzieci.

KRYZYS W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM INDJI.

Londyn 27 kwietnia (aw)

Według doniesień z Bombaju, w tamtejszym przemyśle włókienniczym sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Do strajku w fabrykach przemysłu bawełnianego przystąpiło już ok. 60,000 robotników.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 28 KWIETNIA

10.15. Transm. Naboż. z Katedry Pozn

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał czasu z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-meteor.

12.10. Transm. z Filharmonji Warsz.

14.00. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Konkursy rolnicze wśród młodzieży" — inż. Zygmunt Kobyliński (odczyt ten w skrócie z ilustracjami wydany w formie ulotki załączonej do szeregu pism robotniczych).

14.20. Transm. z Katowic.

14.40. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — dyr. Szczepan Mędrzecki.

15.00. Kom. meteor.

15.15. Transm. z Filharm. Warsz. Koncert.

17.30. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół śr. p. t. „Bolesław Brus" (Dział „Liteuatura") — prof. Leon Płoszewski.

18.20. Audycja ludowa literacko-muzyczna.

19.00. Rozmaitości.

19.20. Odczyt p. t. „O piśmie i języku djabłów" — prof. Bohdan Richter.

19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.

20.00. Odczyt p. t. „Księżna Łowicka" — prof. Henryk Mościcki.

20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycego Janowskiego (śpiew) i prof. Ludwika Urstejna (akomp.). W przerwie kom. Teatrów Miejskich.

21.00—21.15. Kwadrans literacki, p. Tad. Bocheński odczyta nowelę Eugenjusza Małaczewskiego p. t. „Baśka Murmańska".

21.15. D. c. koncertu.

Do akt Nr. 806 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szachno Lewina i składających się z mebli i innych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 5,370.

Łódź, dn. 26 kwietnia 1929 r.

5376 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 368 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Karton" i składających się z maszyn do szycia, pudełek i motoru elektrycznego oraz nożyc, oszacowanych na sumę zł. 22,300.

Łódź, dn. 25 kwietnia 1929 r.

5375 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Wróbel i Kijania

SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAW PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

W dniu wczorajszym rozpoczął się po trzydniowej przerwie dalszy ciąg procesu przeciwko pułkownikowi Jerzemu Rogalskiemu, porucznikowi Piotrowi Kijanic i sierżantowi Władysławowi Wróblowi, oskarżonym o nadużycia poborowe w Wieluniu.

Pierwszy zeznawał sierżant Stefan Wiorek, który odsiadywał więzienie śledcze z Wróblem. Wróbel otrzymał w więzieniu kartę od porucznika Kijani, w której proszono go o to, ażeby całą winę wziął na siebie. Takąż kartkę Wróbel otrzymał tegoż dnia powtórnie, w której tenże porucznik Kijania prosi go ponownie, wyjaśniając przytem w kartce, że i tak Wróbel będzie zasądzony. Żona sierżanta Wróbla, Janina, zeznaje w sposób mglisty.

Następnie zeznaje żona Jachowicza, 29—letnia Regina. Opowiada ona sądowe koleje starań o zwolnienie męża od ćwiczeń do czego została sprowokowana przez Kona, któremu wręczyła 150 zł.

Następny świadek Tadeusz Szymański urzędnik cywilny P.K.U. — Wieluń badany na jakiej zasadzie odraczał on rezerwistów, od powinności odbycia ćwiczeń wojskowych, oświadczył kategorycznie, że czynił on każdorazowo z rozkazu zwierzchnika swego i kierownika pierwszego referatu P. K.U. — Wieluń, porucznika Kijani. O godz. 1,30 rozprawy odroczono do dnia jutrzejszego. (p)

Z ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH POLSKICH.

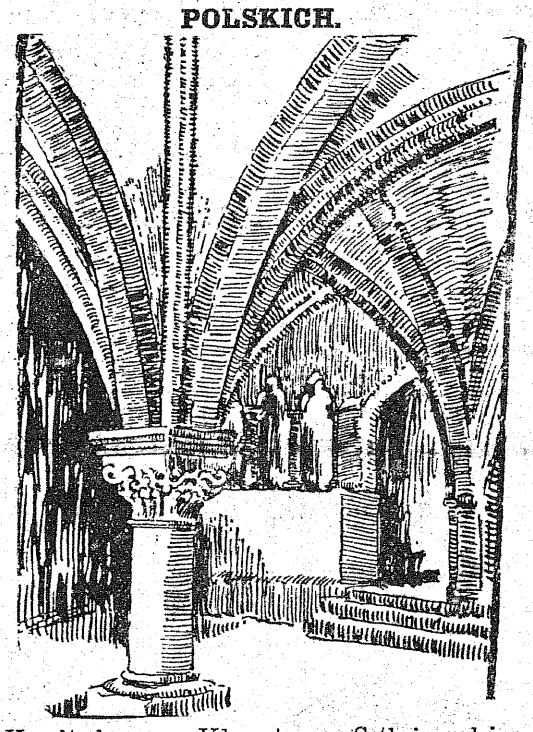

Kapitularz w Klasztorze Sulejowskim z XIII wieku.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 32,50—33,00
Pszenica 47,25—48,25
Jęczmień przemiałowy 32,50—33,50
Jęczmień browarowy 33,50—35,50
Owies 31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc. 47,00
Mąka pszenna 65 proc. 65,50—69,50
Otręby żytnie 24,75—25,75
Otręby pszenne 26,00—27,00

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju"

Samotny
poszukuje skromnego pokoju umeblowanego
Oferty pod „Mat" z podaniem ceny składać w administracji „Rozwoju"

Edumnd Wasilewski
Piotrkowska 152
poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki
Leonhardta i Bielskich
na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.
tel. 44-64

1929 r. BUSKO ZDRÓJ 1929 r.
Sezony letnie od 1 maja do 31 października.
Kąpiele siarczano- słone i mułowe, wodolecznictwo
leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.
Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

Faworyzować nie wolno

Wobec Prezydenta Rzeczypospolitej nie może być „wybranych grup"

Utarł się u nas dobry zwyczaj, że ..oby piastuna naszej suwerenności, Prezy ..nta Rzeczypospolitej, nie wciąga się do ..yskusji partyjno-politycznej. Zwyczaje ta ..ie panują i w innych państwach, a głowy ..aństw odpowiednio do tego się ustosunko ..ują. Jeżeli poza spełnieniem obowiązków i korzystaniem z praw nadanych im przez konstytucję zabierają głos publicznie lub manifestują w inny sposób swą wolę polityczną, czynią to tylko w sprawach wspólnych całemu narodowi, w sprawach niebędących przedmiotem walk partyjnych. Słusznie bowiem wychodzą z tego założenia, że głowa państwa stoi ponad partjami, że nie zna ani partji rządzącej, ani opozycji, bo jedna i druga dla życia państwowego jest potrzebna, że swych sympatyj nie objawia nigdy dla tego, lub owego obozu politycznego, stojącego na gruncie państwowości.

Ile razy wpaństwach prezydenci nie przestrzegali tej neutralności w stosunku do życia partyjno-politycznego, tracili na powadze, ale co gorsza, narażali na wielkie wstrząsy życie państwowe. Chcecie przykładów? Spojrzyjcie na ostatnie dzieje Francji. Pod koniec 1894 roku Prezydent republiki Francuskiej Casimir Perier z takich właśnie przyczyn musiał się podać do dymisji, a w związku z tem rozpętały się walki polityczne, które państwu wielką wyrządziły szkodę. Po wojnie światowej ten sam los spotkał sympatycznego i zasłużonego prezydenta Milleranda, którego radykałowie i socjaliści zmusili do dymisji, oskarżając go o czynne wmieszanie się do walk partyjnych. Incydent ten również rozpętał walki partyjne, połączone z wielką szkodą dla państwa.

Aktywność polityczna Prezydenta państwa p. Mościckiego w ostatnim czasie budzi w społeczeństwie poważne refleksje. Wiemy wszyscy, że w centrum naszego życia politycznego stoi osoba p. Piłsudskiego Naród podzielony jest na dwa obozy, a jeden z tych obozów prowadzi sam p. Piłsudski. Ma się wrażenie, że znaczna większość narodu nie godzi się z polityką p. Piłsudskiego i uważa ją za szkodliwą dla interesów państwowych. Walki pomiędzy dwoma obozami przybrały takie rozmiary, że państwo ponosi poważne szkody tak w życiu wewnętrznem, jak międzynarodowem. W tej sytuacji otwiera się szerokie pole dla Prezydenta Państwa do pracy wdzięcznej i prawdziwie państwowej. Piastun suwerenności państwowej w takich czasach jak obecne, ma szczytne i piękne zadanie łagodzenia istniejących przeciwieństw, pośredniczenia pomiędzy walczącymi obozami i uspakajania naszego życia politycznego.

„Polonja" katowicka pisze:

P. Prezydent Mościcki w ostatnim czasie w tych naszych walkach zajmuje bardzo określone stanowisko. W przemówieniu do udekorowanych kolejarzy i pocztowców wysławiał Piłsudskiego, jako „naszego wielkiego wodza narodu", jako „Wielkiego naszego kierownika", a ludzi tworzących rząd obecny specjalnie wyróżniał i wielkiemi ob darzał pochwałami. Onegdaj w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie klubu B.B zwołane przez p. Sławka. Posiedzeniu temu przypisywano duże znaczenie polityczne, ale przepowiednie pozostały przepowiedn.. P. Sławek referował o sytuacji politycznej. Do jakich wniosków doszedł, pozostanie jednak tajemnicą BB. W poważnych kołach politycznych zaciekawienie temi wnioskami zresztą jest niezbyt wielkie. Z komunikatu o tem zebraniu BB. wyjmujemy i podkreślamy dwa szczegóły. Chlubił się p. Sławek, że klub BB. przez p. Piłsudskiego został zaszczytnie wyróżniony z całości Sejmu w osławionym artykule „Na dnie oka". Tego zaszczytu ludzie normalni umysłowo i moralnie p. Sławkowi i całemu BB. nie pozazdroszczą. Nad tym zaszczytem możemy więc przejść do porządku dziennego. Lecz nie możemy tego uczynić z drugiem wyrożnieniem klubu BB., którem chwalił się p. Sławek, a mianowicie zaproszeniem klubu tego przez p. Prezydenta Państwa na herbatę. Herbatka ta się odbyła i przeciągnęła się do godziny 4-mej wieczorem. P. Sławek przedstawiał poszczególnych posłów z BB. p. Prezydentowi, a ten informował się u przedstawicieli poszczególnych grup regjonalnych i organizacyj społecznych o przebiegu ich prac w „terenie". Herbatka ta jest doniosłym wypadkiem politycznym, który zasługuje na specjalną uwagę społeczeństwa tak, jak wyżej wspomniane przemówienie p. Prezydenta do kolejarzy i pocztowców. Nie możemy niestety zaliczyć tego wypadku do objawów dodatnich w naszem życiu państwowem i politycznem. Jasno sobie trzeba powiedzieć, że działalność polityczna p. Prezydenta Państwa z czasu ostatniego mocno komplikuje nasze zagadnienia polityczne. Wolelibyśmy, aby Prezydent Państwa nasze zagadnienia polityczne upraszczał przez łagodzenie przeciwieństw i uspakajanie walczących obozów

Przy braku apetyiu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonem trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce : swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm. Już dawno mistrzowie wiedzy medycznej uznali że woda **Franciszka-Józefa** jest jedynym pewnym środkiem przeczyszczającym dla ganizmu. Żądać w aptekach i drogerjach.

W KAŻDYM DOMU

powinien być

krem do rąk „ROMEBRO" (z motylkiem)

Gwarantowany i niezawodny środek na posiekaną i popękaną skórę rąk i twarzy. Krem **„Romebro"** działa natychmiast.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub wprost w firmie

J. ANTONIEWICZA

Łódź, Fabjańska 50,

CENA SŁOIKA 1.50

25 kl. wyścig Młodzieży

NA OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W ŁODZI.

Dzisiaj 28 kwietnia r.b. odbędzie się uroczystość otwarcia tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi.

Program uroczystości jest następujący:

Zbiórka wszystkich Klubów, należących do Komisji Międzyklubowej Kolarskiej o godz. 8 rano, na placu sportowym S. S. Union, przy ul. Przejazd Nr. 7, skąd punktualnie o godz. 8.30 nastąpi wyjazd na rowerach do Rudy Pabjanickiej na nabożeństwo do tamtejszego kościoła. Po skończonem nabożeństwie, odbędzie się o godz. 11-ej na trasie Ruda—Rzgów—Kurowice, — 25 km. wyścig „Młodzików", dostępny dla wszystkich kolarzy, nieposiadających jednakże żadnych nagród za wyścigi kolarskie, — na dowolnych rowerach. Pięciu pierwszych zwycięzców otrzyma srebrne, artystycznie wykonane żetony, a następnych kolejnych 10-ciu zawodników, otrzyma żetony pamiątkowe — ufundowane przez K.M.K. Zapisy do wyścigu przyjmowane będą na starcie, za opłatą 1 zł. wpisowego od siodełka i 50 gr. kaucji za otrzymany numer, która to suma zostanie zawodnikowi zwróconą po oddaniu numeru.

Po ukończonym wyścigu, zwycięscy otrzymają zdobyte nagrody na sali u p. Stefańskiego, gdzie uroczystość zostanie rozwiązana a biorący w niej udział kolarze będą mogli przed odjazdem do domów, odpocząć, posilić się i pogawędzić. (n)

LUNA PARK przy ul. Narutowicz

Ostatni tydzień

Nowe sensa..

Wcielenie potęgi energji człowieka

Tam,... gdzie powstaje P. W. K.

(Korespondencja własna „Rozwoju).

Poznań, w kwietniu.

Powszechna Wystawa Krajowa tworzy w Poznaniu niejako miasto w mieście. Na „dzikich polach", gdzie przed kilku jeszcze laty wiatr hulał, na posępnych placach, tęskniących do przedsiębiorczego człowieka, któryby je wypełnił masywami kamieni, wyrósł, jakby z pod ziemi, długi szereg monumentalnych gmachów i oryginalnych pawilonów o niespodziewanych nieraz kształtach i śmiałym lecz harmonijnym kolorycie. Między gmachami wiją się nowoczesne drogi i chodniki oraz rozpościerają uregulowane przestrzenie, które za kilka już dni zazielenią się trawą, a za kilka tygodni zamienią na kwietne kobierce. Wszystko to otoczone jest efektownem ogrodzeniem i mimo znacznej rozległości zamknięte w sobie. Słowem, jak się rzekło: miasto w mieście!

Dzisiaj na terenach P.W.K. wre praca. Kilka tysięcy robotników, rozrzuconych na 600 tysiącach metrów kwadratowych, pracuje dniem i nocą wykończając zakreślone roboty w przewidzianym terminie. Wogóle termin to ambicja i udręka, cel i duma wszystkich pracujących na P. W. K. od dyrektora naczelnego począwszy, aż do rzesz robotniczych, które wykazują całkowite zrozumienie dla sprawy. Wystawa musi być na czass wykończona i w oznaczonym terminie otwarta! Tak powiedziano sobie i przyrzeczenie to stało się jakimś aktem wiary i woli, który wgryzł się wszystkim w serca. Wiara i wola cuda czynią i możnaby powiedzieć, że w Poznaniu realizuje się amerykańska anegdotka o dorożkarzu, który stracił orjentację w mieście, bo codzień wyrastały w niem nowe ulice i gmachy. Tak było i na Wystawie. Zewnętrzny jej wygląd zmieniał się do niedawna z dnia na dzień i dosłownie widziało się często, że tam gdzie przed kilku dniami stał szkielet jakiegoś budynku, powstał gmach okazały, otynkowany, pomalowany i oszklony. W niedługim już czasie zapełni się eksponatami.

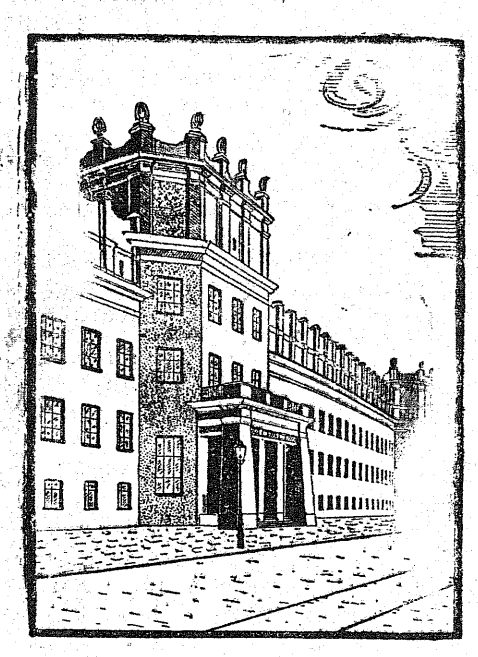

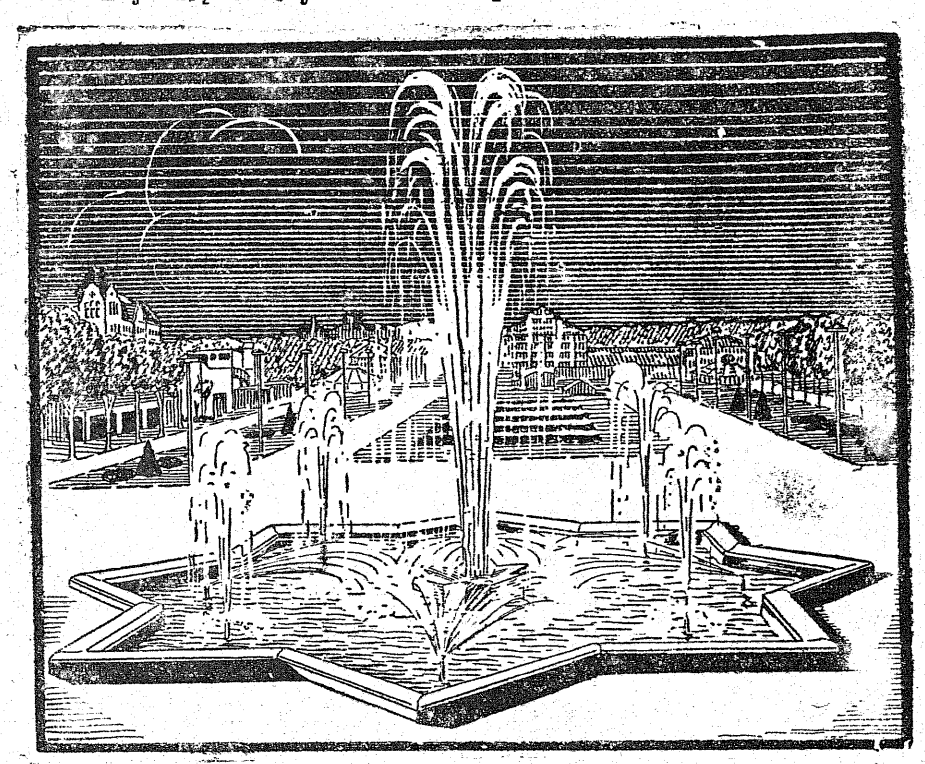

Właściwie to dziś już Wystawa jest nieomal gotowa. Główną pracą dookoła P. W. K. jest w chwili obecnie zwożenie i montowanie eksponatów, które napływają ze wszystkich stron kraju i od Polonji zagranicą, powoli kompletując obraz współczesnej Polski. Codziennie przybywa na Wystawę około 20 wagonów eksponatów!

Jakże to będzie wtedy — po otwarciu Wystawy?

Goście wystawowi przyjadą do Poznania ze świata i Polski być może w niezwykle przepełnionych pociągach, ale z to zamieszkiwać będą mogli w największym w Polsce hotelu, który stanął tuż obok terenów wystawy. Obiad spożyją w największej w Polsce restauracji, mieszczącej się na Wystawie. Z restauracji piękny chodnik zaprowadzi ich do największej w Polsce fontanny, której główny słup wody wzlatuje na wysokość 22 metrów, albo też do największej w Polsce palmiarni.

Oto kilka nadzwyczajności, które spotka zwiedzający Wystawę...

S.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23|V do 29-IV. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:
Przeróbka film.pow. Bernarda Kellermana
BRACIA SCHELLENBERG
W rolach głównych: Lil Dagower, Liana Haid i CONRĄD VEIDT
Dla młodzieży:
Cyrk Toma Mixa

Krawiec
ST. STEFANIAK
przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Sienkiewicza 40, tel. 7-82

Nowe wydawnictwa

— Poemat o Chrystusie **Anny Słonczyńskiej:** „Niebieski gość" — wywiera na czytelniku podniosłe wrażenie, porywając go z ziemskiego padołu w wysokie sfery myśli i miłości Bożej. Postać Zbawiciela, zarazem prosta i głęboka, łagodna i nieugięta, skromna i wspaniała, cicha i potężna, ludzka i Boska — znalazła w poetce wyrazicielkę, o ile to tylko ze względu na temat, tak przecież trudny, jest możliwe, — w najwyższym stopniu wnikliwą i inteligentną. Poszczególne fragmenty zostały przez nią, rzec można, wycyzelowane, i to z taką subtelnością i tak wielkiem zrozumieniem treści i formy, że stanowią same w sobie maleńkie arcydziełka, składające się na całość harmonijną i wewnętrznie spojoną. „Niebieski gość" jest strawą duchową rzadkiej wartości. Książka ta jest wydana wytwornie. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8.)

DO CZŁONKÓW T—WA GIMN. „SOKÓŁ" W ŁODZI.

Zarząd Okręgu Łódzkiego T—wa Gimn. „Sokół" wzywa wszystkich członków gniazd łódzkich do wzięcia udziału w dzisiejszym uroczystem nabożeństwie w Katedrze św. Stanisława Kostki z powodu 10—cio lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zbiórka punktualnie o godz. 11 i pół rano w sokolni „Łódź III" przy ul. Emilji 5.

Członkowie posiadający mundury, czapki obowiązani przybyć w takowych.

MANIFESTACJA SPORTOWA W DNIU TRZECIEGO MAJA.

W związku z przygotowaniami do święta narodowego rocznicy konstytucji 3 Maja — zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej podjął również przygotowania zmierzające do zorganizowania udziału Ligi Morskiej w święcie sportowem, jakie w dniu tym ma się odbyć. Program organizowanej przez Ligę Morską w Rudzie Pabjanickiej imprezy sportowej obejmuje zawody w całym szeregu dziedzin sportów wodnych, a wreszcie uroczyste podniesienie morskiej bandery Ligi

Rezultaty radosnej twórczości

„Radosna twórczość" Urzędów Skarbowych „w żelaznym wyścigu pracy" przybrała znowu na intensywności i ma już zdecydowanie przemiły koloryt, zamierzchłych stuleci, kiedy to nieznano jeszcze buchalterji a wymiar podatków opierał się nietyle na zasadach prawa, ile na potrzebach siedzącego w najbliższym zamku warownym naczelnika izby skarbowej.

W Warszawie sekwestratorzy jeżdżą już z platformami na rzeczy, w Łodzi są otoczeni zgrają ciemnych osobników t. zw. „licytantów", nie wiadomo przez kogo płatnych, którzy nie mając grosza w kieszeni „kupują" — zresztą zupełnie prawnie — całe ruchome mienie podatnika.

Mieliśmy tu w Łodzi na ul. Południowej u p. H. niezmiernie charakterystyczny fakt, który rzuca groteskowe światło, na nasze ustawodawstwo podatkowe i stosunki polskie wogóle: sekwestrator, który przybył celem pobrania podatku „luksusowego" od mieszkania — nie miał literalnie nic do zajęcia w czterech pokojach, gdyż „luksusowe" to mieszkanie oprócz łóżka, i kilku połamanych sprzętów, nie zawierało nic więcej...

Taki luksus, zdaje się jest jedynie znany tylko u nas i za naszą granicą Wschodnią...

Co się dzieje z temi pieniędzmi, które tak radośnie składamy na ołtarzu ojczyzny?

Czytamy w dziennikach iż dnia 25 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem dyrektora departam. ministerstwa pracy p. Szubartowicza. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie, z którego wynika, że w najbliższym czasie rozpocznie się w Wilnie, Poznaniu, Toruniu i Stanisławowie budowa własnych gmachów Funduszu Bezrobocia oraz biur giełdy pracy państwowego urzędu pośrednictwa pracy i inspekcji pracy. W Krakowie rozpoczęto wznoszenie 3—go piętra dla biur sądu pracy.

Również teraz doszły do wiadomości ogółu definitywne cyfry dotyczące państwowych przedsiębiorstw za rok ubiegły; miały one przynieść skarbowi brutto 199 miljonów, przyniosły zaledwie połowę.

Resztę rzecz prosta pokryje się z licytowanych podatnikom ruchomości.

Wobec tego zakupiliśmy w bieżącym roku jeszcze Tow. Akc. „Żeglugi Polskiej", „Tow. Akc. „Aerolot" obecnie wentyluje się projekt wykupu uzdrowiska Druskienniki i wogóle wszystkich innych uzdrowisk. O programie twórczości na najbliższe miesiące nic bliższego jeszcze nie wiadomo. Forsuje się, całą siłą budownictwo komunalne. Stawia się domy robotnicze — które niewiadomo kiedy będą skończone i jaki będzie czynsz; buduje się domy ludowe, do których nie chodzi pies kulawy nogą, stawia się bazary, hale targowe, w których niema sprzedawców, buduje się zakłady kąpielowe — w których się nikt nie kąpie, a utrzymanie których kosztuje krocie...

W rezultacie mamy w Warszawie dziennie przeciętnie cztery plajty w Łodzi ditto, w całym państwie około dwudziestu.

Ilość bezrobotnych wzrasta w przerażający sposób, takich co pracują po 2—3 dni w tygodniu jest prawie połowa, takich którzy zadużo mają by umrzeć, a zamało by żyć niemal okrągłe sto procent. Wobec takich warunków bytu nie należy się dziwić wprost katastrofalnemu wzniesieniu się fali niezadowolenia i ogromnemu wzrostowi komunizmu i socjalizmu w Polsce.

Człowiek, który ma swój domek, czy swoje mieszkanie, który ma nawet nadzieje, że uczciwą pracą dojdzie do tego, nawet ci, którzy będą mieli złudny cień nadziei na jakie takie zabezpieczenie na starość — nigdy nie będą zwolennikami karkołomnych zasad Marksa i Lenina.

Ale beznadziejność istnienia szerokich sfer pracowników, niemożność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, brak wszelkiej nadziei na lepsze jutro — przysparza całe rzesze klijentów monopolowi spirytusowemu i całe legjony zwolenników miłej bajki socjalistycznej o powszechnej szczęśliwości i podziale protestowanych weksli znajdujących się jeszcze w rękach tak zwanej burżuazji.

Zresztą nie jesteśmy gołosłowni, nadchodzi pierwszy maj, zdaje się że po raz pierwszy, nie niebędzie on świętem towarzyszy z pod czerwonego buńczuka i zaagitowanych przez nich baranków — ale potężną manifestacją tłumów, które wczoraj cierpiały nędzę, dzisiaj cierpią nędzę a w perspektywie na przyszłość mają nędzę.

Nie chcielibyśmy być złymi prorokami — ale w tym nastroju — o... przypadek nie trudno, zwłaszcza że... „oni" nie mają tu nic do stracenia.

Tu trzeba wreszcie zrozumieć, że dobrobyt mas może stworzyć tylko handel i przemysł — żadne bezmyślne Fundusze Bezrobocia, Urzędy Prac i Opieki Społecznej, inne PUPY. Umożliwienie istnienia fabrykom, warsztatom pracy. Zmniejszenie podatków. Zmniejszenie budżetu. Zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych, które — idą na szpiegowanie „błagonadiożdnosti" własnych obywateli — a nie jak się rozgłośnie deklamowało o urbi et orbi na czystość wychodków — że się tak wyrazimy stylem urzędowym.

Oto są zadania, które jedynie mogą uchronić Polskę od niechybnej ruiny gospodarczej i nieuchronnie z tem połączonych wstrząsów politycznych.

Każdy system rządzenia należy poddać co pewien czas rewizji, a zwłaszcza nasz, oparty jedynie na rzewnych uczuciach, jakie wzbudzają Urzędy Skarbowe, nakazy płatnicze i bezustanne wizyty sekwestratorów.

A. S.

Ankieta M. S. W.

PO CENTRALIZACJI DE CENTRALIZACJA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpisało ankietę na temat podziału administracyjnego państwa.

Ankieta obejmuje:

1) ogólne tezy dotyczące podziału państwa dla celów administracji ogólnej i samorządowej, a mianowicie wielostopniowości podziału, a więc czy trójstopniowy podział na województwa powiaty i gminy przewidziany w art. 65 Konstytucji odpowiada warunkom administracji państwa, czy też wskazanemby było wprowadzenie podziału dwustopniowego, względnie czterostopniowego, następnie wielkości i siły gospodarczej gminy, powiatu i województwa rozgraniczenie zakresu działania między państwem, a związkami komunalnemi, warunki regjonalne podziału administracyjnego państwa jakie miasta iadają się najbardziej na siedzibę województwa i innych władz administracyjnych;

2) projekt nowego podziału państwa na województwa (całości, lub też tylko pewnego fragmentu z uzasadnieniem liczbowem punktu widzenia potrzeb administracji ogólnej i samorządowej, potrzeb życia gospodarczego, rozwoju kulturalnego i td.)

Jak wiadomo, w ostatnich dniach niemal wszyscy wojewodowie złożyli ministrowi Spr. Wewn., wnioski o dekoncentracji decentralizacji w administrowaniu państwem.

Ano — zobaczymy, co ten „papier" przyniesie.

Rocznica urodzin Wiecznego Miasta

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE W RZYMIE.

21 kwiecień jest dniem narodzin Rzymu i zarazem faszystowskim dniem pracy, który padł tego roku na niedzielę... i obchodzony był bardzo uroczyście.

Wszystkie szkoły w Rzymie zwolnione z nauki już w sobotę, żeby dziatwa nie utraciła swojego wolnego dnia. Uroczystość niedzielną rozpoczęto biciem we wszystkie dzwony Kapitolu, Wczesnym rankiem oddano do użytku publicznego nowy Park Ludowy w pobliżu Koloseum i naprawioną po powodzi ulicę do Ostia. Wydano nadto iako widoczny znak nowoczesnej Italji: marki listowe w dziewiętnastu wartościach, z głową króla, Juljusza Cesarza i cesarza Augusta z kapitolińską wilczycą i innemi obrazami. Koroną uroczystości był wielki przegląd przez Ducego wojska, wszytkich związków faszystowskich, zrzeszeń robotniczych, artystycznych i żurnalistycznych; oficerów i wszystkich oddziałów wojskowych, marynarki i milicji. Wpośród 50.000 uczestników parady — ze sztandarami i chorągwiami przeciągnęło wczesnym ranem miasto udekorowane wspaniale.

„Ore et labora"

Najstarszy klasztor świata

1400 rocznica klasztoru w Monte Cassino

Na monte Cassino znajduje się jeden z najstarszych klasztorów słonecznej Italji, klasztor św. Benedykta, który legenda oplotła kwiatami świętości jego założyciela.

Obecnie przypada rocznica czternastego stulecia ufundowania klasztoru w miejscu, gdzie św. Benedykt wiódł żywot eremity.

Legenda opowiada, że jeden z nieprzyjaciół świętego nakłonił w Subiaco tuzin urodziwych dziewcząt, aby przed bramą kościoła klasztornego w chwili, gdy św. Benedykt wraz z braćmi klasztornymi opuszczał kościół po skończonem nabożeństwie, zawodziły pląsy obnażone całkowicie. Ani św. Benedykt, ani bracia zakonni nie ulegli obmyślonej po szatańsku pokusie atoli święty postanowił miejsce sprofanowane opuścić i poszukać gdzieindziej przytułku.

Wybór padł na wznoszącą się stromo górę w pobliżu miejcowości Cassina, o której święty nie wiedział, że zamieszkała była przez duchy, mogące stać się jeszcze niebezpieczniejszymi, aniżeli dziewice z Subiaco. Na górze znajdował się gaj poświęcony Apollinowi, a w środku gaju — świątynia boga, która jeszcze po pięciu wiekach od śmierci Chrystusa świeciła białością marmurów kolumn. Święty zamieszkał w pobliskiej ponurej wieży kamiennej, skąd był widok na wzgórze pokryte gęstym krzewem kwitnącym i pachnącym. Miejsce to poświęcone było Wenerze.

Święty pościł w wieży dni czternaście aby w końcu wyjść z ciemnicy i kazać do pobożnych. Świątynię zburzono, gaj wycięto i założono fundamenty pod nowy klasztor.

Działo się to właśnie przed 1400 laty i odtąd Monte Cassino, położone w połowie drogi pomiędzy Rzymem a Neapolem, stało się miejscem pobożnych pielgrzymek. Kiedyś padło ofiarą napaści bandytów. Zawiedzeni w swych oczekiwaniach ubóstwem klasztoru, rabusie padli na kolana i grzech swój zmazali wspaniałemi podarunkami, złożonemi klasztorowi.

W początkach Odrodzenia, gdy klasztor odzyskał ponownie swoją świetność, przybył tu Bocaccio Giovanni, aby obejrzeć bibljotekę, będącą wówczas w zaniedbaniu. Tym sposobem dostał się Tacyt do Florencji. W ciągu wieków burzono klasztor siedmiokrotnie i siedmniokrotnie się on podnosił z gruzów.

Obecnie zakonnicy czynią przygotowania do jubileuszu, na który przybędzie sam Papież. Będzie to pierwsza podróż Ojca św. po długiem więzieniu.

Spodziewają się też w Cassino licznych gości i na ich godne przyjęcie odnawia się dworzec kolejowy i hotele, naprawia dla samochodów drogi, buduje się wreszcie kolej zębatą, która pątników zawiezie na sam szczyt góry. Na przyjęcie otwarta zostanie w klasztorze t. zw. brama królewska, której podwoje rozwierano tylko na przyjęcie głów ukoronowanych. Spiżowa ta brama wykonana została w roku 1066. Na niej srebrnemi literami wypisano inwentarjum klasztoru, który wówczas był bogatszy, niż wszyscy monarchowie świata.

Uwagi godnym jest „dziedziniec dobrodziejów", na którym znajdują się posągi, począwszy od posągu Karola Wielkiego, królów i cesarzy dobrodziejów klasztoru. W ogrodach klasztornych rosną niebotyczne palmy, dla uczniów klasztoru znajduje się tutaj plac tennisowy, na dziedzińcu klasztornym jest i antena radjowa.

W krypcie pod głównym ołtarzem spoczywają zwłoki świętego Benedykta i jego dwóch sióstr- bliźniąt, Scholastyk. Święty i jego siostry tronują w olbrzymich figurach obok siebie. Twarze i ręce wyrzeźbione z kości słoniowej, szaty z drzewa cedrowego, broda świętego i kołnierz sióstr ze srebra, gałki oczne z perłowej masy, źrenice z djamentów.

Na murach i ścianach, jakby ręką niewidzialną napisane słowa, których symbolem żywym był św. Benedykt: „Ora et labora". Módl się i pracuj. Wierz i działaj! Słowa te tak są przekonywujące, że mimowolnie uginają się kolana.

Na uboczu najstarszych murów klasztoru lśni w świetle słonecznem olbrzymia kolumna biała, jedyna, która pozostała po zburzonej przez świętego świątyni Apollina.

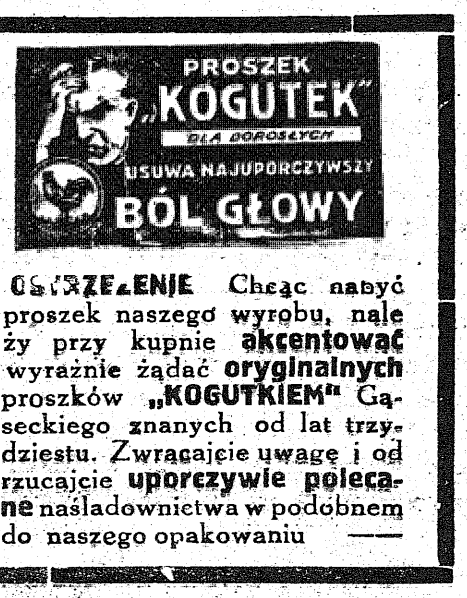

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu ——

A. AWERCZENKO.

Byle nie intendent

Moskiewska eks-straganiarka Tekla siedziała przed córką kupiecką, panną Agatą Tichonówną i mówiła:

— A nie chcesz tego — to weź drugiego! Małoż to próżniaków w Moskwie? Ot, Krutiłow Jerzy Iwanowicz — cóż mu brakuje? Figura niebylejaka: W policji za inspektora służył! A u mnie — powiada — o, gdzie wszyscy siedzą... Niby, że do ula wsadzą... a jaka pięść. Jezu ratuj! Pięść ma taką, że niczem kubeł. Ot jaka persona!

— Ach, nie nie, nie chcę takiego. Oni tam jak słychać, w aresztach ludzi katują... jeszcze by mnie zabili. Po gębach żony biją...

— Ha, trudno moja panno... To już taka natura męska. Dobrze, jeżeli jeszcze nie codzień mąż bije, chociaż znajdzie się czasem i taki co nie bije. A nie chcesz tego — to weź drugiego! Już jeżeli chcesz dobrego męża, to prawdę powiedziawszy, weź Wasyla Wasyljewicza Amposzejewa.

— Wojskowy?

— Nie wojskowy, ale jakby wojskowy w intendenturze służy...

— Ach, Teklusieńko... Jak można.

— A ty czegoś się tak zaraz rzuciła.

— Toż on ma ręce nieczyste.

— Jakie ci tam ręce, nieczyste? Urzędnik przecie jak się patrzy? Głupiaś, czy co? Toż ten człowiek przy skarbie państwowym służy.

— Boję się, że jeżeli przyjdzie do mnie po raz pierwszy z wizytą to gotów jeszcze co świsnąć! Ci intendenci.

— Głupiaś! On jeżeli nawet co weźmie, to tylko dopóki się nie ożeni.

— A potem, to nie z domu — a do domu wszystko — ciągnąć będzie! A ty, jeżeli teraz przyjdzie, co lepsze ubrania z wieszaka pozdejmuj i pochowaj, a do herbaty zamiast łyżek srebrnych, fragetowskie połóż... No a jeżeli nawet i coś zwędzi niechcący? do kieszeni — to trudno; kawaler przecie... nie pożeniony!...

— A pensję jaką pobiera?

— Pesję ma wielką, całkiem dostateczną. 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc...

— Ale przecież przy takiej pensji to oboje z głodu umrzemy!

— I, gdzie tam, panienko! Gdzie tam! Wczoraj jeszcze mi mówił... Szukaj mi — powiada, — stara, panny na żonę, coby różne zagraniczne języki znała... Bo ja z nią, powiada, rok rocznie na kwaśne wody wyjeżdżać będę.

— A cóż on, bogaty?

— Toż mówię ci, moja miła, że 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc dostaje.

— Kręcisz coś, stara. Nie dobrze to jakoś. A jeszcze kto jest?

— Jest jeszcze Czyczykow Paweł Iwanowicz, na komorze moskiewskiej przycle służy. Ten już co do rąk, to czysty nadzwyczajnie. Codzień do domu po paczce mydła zagranicznego przynosi. Moja żona, powiada, w jedwabiach musi chodzić! Taki już jest.

— Bogaty bardzo.

— 37 rubli 82 kopiejki pensji samej. A na komorne 2 ruble 11 kopiejek. Ot, jaki jest.... Tylko jedno niedobre u niego widzę: z Francuzicą gdzieś tam na lewo żyje, a i w ferbla za wiele po nocach grywa.

— Za jakież to pieniądze. Z tych 37 rubli 82 kop. pensji miesięcznej?

— A na komorne...

— Nie podoba mi się on jakoś, Teklusiu! Ot jeszcze kto jest?

— Ha, jeżeli ci się kochanie nie podoba Paweł Iwanowicz, to weź już chyba Arsenjusza Iwanowicza Wikutikowa: Ten na moskiewskiej obwodowej kolei służy. Tylko co do tego —to poprostu mówię: Bierze łapówki! Bierze i bierze, gdzie się da i co się da! Każdy dzien Boży coś weźmie — taki już jest. A teraz pod sąd jak słyszę oddali...

— To cóż ty mi, głupia kawalerów takich rekomendujesz, których do kryminału wsadzają! Zwarjowałaś, czy co!

— Ha, trudno! Teraz już taki porządek w Rosji, miła, jak tylko dobry konkurent — to albo pod sąd albo już siedzi.

— No a ci porzedni?

— A ci — to tak: Albo pod sądem, albo już siedzą. I Krutiłow pod sądem i Czyczykow, Paweł Iwanowicz i Wintikow... A co do Ampaszejewa, to ten, jak tylko z kryminału wyjdzie to zaraz do ślubu iść może. Taki już jest.

— A cóż ty mi wciąż tylko takich podsuwasz, którzy łapówki biorą, ty daj mi stara takiego co nie bierze! Masz takiego?

— Jakże go nie mieć, miła! Jest Iwanow student, jest Piętrow adwokat. Wasyljew, sekretarz też nie bierze — sami najlepsi panowie.

— No więc czegóż ty ich chowasz?

— Ha, trudno, miła, ale oni...

— No, no?

— Oni także siedzą.

HYGIENA i ZDROWIE.

Ostrzeżenie dla ludzi nerwowych

Jak żyć w dobrych stosunkach z żołądkiem

Szczęśliwi są ludzie, których żołądek jest w całej pełni sprawny. Ale to szczęście — jak zresztą wszystkie inne — zyskuje się nie bez trudu. — Trzeba ustawicznej baczności i siły woli.

Powyższa uwaga ma wielkie znaczenie. Ludzie niecierpliwi zwłaszcza jedzą bardzo prędko. Nie żują wcale i nie dadzą sobie wytłómaczyć, że zęby trzonowe istnieją na to, żeby niemi należycie żuć. Czasem — chwilowo — się opamiętają i zadadzą sobie trudu przezwyciężenia zgubnej nawyczki. Ale wnet natura odzyskuje swoje prawa i wtedy kawałki pokarmu — całej zawartości swoich włókien, — przechodzą, a raczej pędzą do żołądka.

Większość chorób żołądkowych ma swoje źródło właśnie w tem przyśpieszonem połykaniu.

Nie tak łatwo, jakby się z pozoru wydawało, ustrzec się tej wady. Jedyny sposób na zwolnienie tempa wyścigowego w jedzeniu jest podawanie potraw do stołu w odpowiednio długich odstępach czasu. Przerwa pięciominutowa powinna oddzielać pojawienie się ich na stole. Podczas tej przerwy jednak człowiek niecierpliwy niech się wystrzega jedzenia chleba. Na cały czas obiadu musi wystarczyć jedna kromka, którą sobie rozdzielać będzie na czas poszczególnych przerw. Jeśli żołądek jego jest dość wytrzymały, może w takim razie pozwolić sobie na większą dawkę, ale niech nie zapomina, że nadużywanie chleba, narówni z pośpiechem w jedzeniu, jest jednym z głównych czynników chorób żołądkowych.

Często ku swemu zdumieniu stwierdzają żołądkowcy, że jedzenie restauracyjne trawią lepiej, niż domowe. — Kuchnia niewątpliwie licha, ale zato potrawy są podawane powoli. A nadto podniety wzrokowe coraz inne skutkiem wchodzenia i wychodzenia, biesiadników wywołują roztargnienie. Żołądek zyskuje na zbawiennym spokoju; godzi się na spełnienie swej funkcji i nie buntuje się przeciwko jakości pokarmów.

Stwierdzenie tych objawów stanowi nieraz prawdziwą rozpacz gospodyń.

Ich mężowie trawią dobrze tylko poza obrębem ogniska małżeńskiego. Rzeczą lekarza będzie sprawę wyjaśnić, mianowicie, że ta rzekoma lepszość potraw jest wynikiem dłuższych przerw w podawaniu, zatem niechaj się naśladuje tę mądrość restauracyjną i w zwyczajach domowych. Co się zaś tyczy omdlewania funkcyj trawienia skutkiem jednostajności wspólnego życia, to niebezpieczeństwo nie jest zbyt groźne. Byle tylko nie spieszyć się z jedzeniem, to pójdzie składnie trawienie, mimo niezmienności obrazu rodzinnego i mimo zgóry przewidziane tematy rozmowy.

Dla normalnego trawienia ważniejszą jest rzeczą ilość, niż jakość potraw, a więc umiarkowanie w jedzeniu.

Ścisła djeta dobrą jest tylko wyjątkowo.

Niewątpliwie u niektórych osobników dni postne o mleku i wodzie, albo też o owocach i wodzie, usprawniają zagrożone organy, jak serce lub nerki. Czyżby jednak przyszło komu na myśl z tego powodu rozciągnąć na całe tygodnie tego rodzaju rygor. Skoro tylko żołądek na to pozwoli, wracać należy do zwykłego pożywienia.

Inną wadą ludzi niecierpliwych jest chęć robienia dwóch rzeczy naraz. Po jedzeniu nie wystarcza im trawić, muszą równocześnie zaprząc do roboty także i umysł. Tymczasem tutaj trzeba wybierać: jedno albo drugie. Dobre funkcjonowanie żołądka wymaga całej godziny, albo nawet i półtorej, spoczynku po jedzeniu. Jak więc zapełnić ten czas? Rozmawiać albo czytać dziennik. W rozmowie tematy narzucają się same, a czytanie gazety również nie wymaga żadnego wysiłku umysłowego. Można sobie przy tych zajęciach spacerować po pokoju, lub też siedzieć wygodnie w fotelu. Wszelkie zas zmęczenie fizyczne przedstawia takie same niedogodności, jak natężenie umysłowe.

Bywały wypadki, że chory na żołądek wyzdrowiał dopiero wtedy, gdy zaprzestał poobiedniej gry w piłkę. Inny zasiadał do fortepianu, niestrawności pozbył się z chwilą, gdy odłożył na dwie godziny rozpoczęcie brawurowej pracy palców.

Wszelka praca, wszelki wysiłek, zmierzający do pomyślnego wyniku, stanowić będzie zawsze czynność szkodliwą, jeśli odbywać się będzie w porze potrzebnej trawieniu, a więc po obiedzie lub po kolacji. Po obiedzie praca sprowadza chorobę żołądka, po kolacji ponadto bezsenność. A przytem rozstraja usposobienie, co sprawę jeszcze pogarsza, gdyż podrażnienie nerwów jest oliwą, dolaną do ognia i potęguje wszystkie niedomagania.

W krótce rozpocznie się
WIELKA LOTERJA
FANTOWA
POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ
4 GŁÓWNE WYGRANE
WARTOŚCI PO
75.000 Zł.
i wielka ilość mniejszych
Cena losu 3 zł.
Adres biura organizacyjnego
FORTUNA POZNAŃ
Marcinkowskiego 19
Telefon: 31—24

A. F. HARRAR.

Byle być w porządku

Pierwszą rozmowę usłyszałem zupełnie przypadkowo. Stałem przy burcie okrętu zdążającego z Dalmacji do Triestu. Tuż obok mnie piętrzyły się stosy kufrów usłyszałem rozmowę, której przysłuchiwałem się z coraz wzrastającem zaciekawieniem.

— Czy wiesz, że Paweł Mansfeld oczekuje nas w hotelu, w Trieście? — pytał męski głos.

— Tak, ojcze! — odparł młodziutki, dziewczęcy głosik.

— Wiesz, w jakim celu?

— Oczywiście. Przecież od kilku miesięcy prześladuje mnie on swemi oświadczynami.

— Widzisz dziecko, mnie bardziej zależy na tym związku. Bardzo życzyłbym sobie, byś wyszła zań zamąż. Nie bierzesz mi chyba tego za złe.

— Ależ nie... Mansfeld jest bardzo miłym człowiekiem, ma wiele zalet... Gdyby nie pamięć o Edmundzie, może bym się dawno zdecydowała. Ale wtym wypadku.

— Jeśli ci się podoba, więc przyjm jego propozycję. Paweł Mansfeld jest najbardziej odpowiednim mężem dla ciebie.

— Ja nie mogę. Wiesz dlaczego.

— Ale wszak już trzy lata minęło od czasu tragicznej śmierci Edmunda — jak długo zamierzasz jeszcze czekać?

— Ojcze, pewna jestem, że spotka mnie nieszczęście, gdy nie spełnię ostatniej woli Edmunda. Boję się. Może to jest dziecięce o tem, co się stanie. Wiesz ojcze, że Edmund był bardzo zazdrosny. Mówiliśmy często o tem, co się stanie, gdy przytrafi mu się nieszczęście. Był lotnikiem, liczył się zawsze z taką możliwością. I ciągle powtarzał mi: Nie wolno ci tego uczynić wcześniej, póki ci nie oddadzą twego pierścionka zaręczynowego, który noszę na palcu. Po tygodniu zginął, wpadł do morza. Zwłoki jego nie wyłowiono. Czy wolno mi wyjść za mąż, powiedz ojcze? A gdy Edmund się zemści?

Nastąpiła cisza. Nie chciałem dłużej pozostawać na tem miejscu, by nie dostrzegli, że podsłuchiwałem ich rozmowę. Wyszedłem z ukrycia i skierowałem się ku nim jak gdybym spacerował z drugiej strony okrętu. Dziewczyna była śliczna. Starszy pan wyglądał nieco zafrasowany.

Drugą rozmowę słyszałem już oficjalnie. Była ona naturalnym, dalszym ciągiem pierwszej, lecz przyznała że owe okoliczności towarzyszące jej, podnieciły mnie nieco.

Spacerowałem następnego dnia po wybrzeżu, na którem młodzi rybacy sprzedają świeże raki i ostrygi, gdy nagle usłyszałem jakiś okrzyk.

— Pierścień! Pierścień! Matteo znalazł pierścień! Zaciśnięty na kleszczy raka! Szczęśliwiec! Djamentowy pierścień, pewnie kosztuje tysiąc lirów. Djamentowy, w kształcie czerwonego serduszka, czerwonego jak usta twej Peppiny!

Aby wymodlić katolickie jutro dla Ojczyzny

Z pielgrzymką do Ziemi Swiętej

Zwiedziwszy starożytne Ateny w sobotę 13 kwietnia odjechaliśmy samochodami do Pireusu, portu greckiego, skąd już statkiem mieliśmy popłynąć przez morze Śródziemne do Egiptu.

Z drżeniem i pewną bojaźnią wstępowaliśmy na statek angielski „Roda", zajmując naznaczone nam kajuty.

O godzinie 4 m. 30 po południu podniesiono kotwicę i okręt nasz rozpoczął swój bieg ku Aleksandrji. Wszyscy pielgrzymi nasi skupieni obok swego przewodnika, biskupa Okóniewskiego na pokładzie przeżegnali się pobożnie i zanucili pieśń: Kto się w opiekę, Pod Twoją obronę i Gwiazdo morza. Statek tymczasem wypłynął z portu i wkrótce znalazł się na pełnem morzu.

Jakże cudnie wyglądają stąd Ateny! W środku miasta wznosi się Akropolis, które skupia obok siebie, jak kokosz kurczęta rozrastające się coraz bardziej miasto Ateny. Powoli znika z przed oczu naszych to masto, mijamy wyspy Salamin, Egierę i wiele małych wysepek, po lewej stronie widać jeszcze skaliste brzegi lądu, wkrótce jednak i te znikają, jesteśmy na pełnem morzu.

Pogoda cudna, morze spokojnie, statek nasz płynie tak równo, że ma się wrażenie, jakoby stał na miejscu. Cudny był zachód słońca. Po posiłku ułożyliśmy się do snu.

Nazajutrz w niedzielę w jednej z sal na statku, zamienionej chwilowo na kaplicę, ustawiono prowizoryczny ołtarz, przy którym J. E. Ks. biskup Okóniewski odprawił Mszę św. udzielając wszystkim pielgrzymom komunji św. a po mszy św. ks. prałat St. Marchewka wygłosił kazanie. „Płyńmy przez morze, mówił kaznodzieja, które tak ważną rolę odegrało przy rozszerzaniu się wiary św., przez to morze płynął św. Piotr do Rzymu, przez to morze podróżował kilka razy św. Paweł, Apostoł narodów, niosąc światło wiary do Greków i innych narodów, przez to morze płyniemy dziś i my do Ziemi św., by tam podziękować P. Jezusowi za światło wiary i by tam wymodlić katolickie jutro dla naszej Ojczyzny.

Przez obydwa dnie na statku mieliśmy bardzo interesujące nas, głębokie wykłady o Egipcie i Ziemi św. Dwa z nich wygłosił ks. dr. Archutowski, profesor uniwersytetu z Krakowa, a dwa ks. dr. Kowalski, profesor seminarjum duch. z Poznania. Mając takie urozmaicenia, czas na statku upływał nam dosyć przyjemnie, tembardziej, że morze przez cały czas było nad zwyczaj spokojne i dopisywała nam piękna pogoda.

Nie obeszło się też i bez niespodzianek, dowiedzieliśmy się bowiem na morzu, że statek nasz zawiezie nas najpiew do Port Sajdu, a potem dopiero do Kairu. O godz. 14 w poniedziałek stanęliśmy w Port-Said

X.

Wspaniałe galery Kaliguli czy zwykłe tratwy?

DALSZE ODKRYCIA NAD JEZIOREM NEMI.

Cały świat wyczekuje z niezwykłem zainteresowaniem wyników prac nad osuszaniem jeziora Nemi, kryjącego rzekomo na dnie zatopione statki Kaliguli. Dotychczasowe starania, powzięte w tym kierunku, pochłonęły znaczne sumy, aż wreszcie 29 marca br. wyłoniła się z jeziora belka drewniana.

Okazuje się, że prawdopodobnie na dnie spoczywają zamiast wspaniałych okrętów, zwyczajne wielkie pontony względnie tratwy przedstawiające także pewną wartość muzealną, lecz nie w tej mierze, co statki dawnych władców. Gdyby rzeczywiście chodziło w tym wypadku o tratwy, to można spodziewać się, że uległy one znacznemu zepsuciu wskutek działania wody.

Tymczasem począwszy od miejscowości Cenzano, położonem nad jeziorem Nemi, władze budują szeroką szosę dla aut prowadzącą do miejsca, w którem mają się wynurzać okręty z wody. Wobec szybkiego tempa prac ziemnych szosa ta miała być gotowa już z końcem bm. Nowy trakt krzyżuje się w wielu miejscach z dawną drogą rzymską, którą inżynierowie postanowili dołączyć do nowoczesnej drogi.

Na belce, która wynurzyła się z jeziora, zatknięto trójkolorową flagę. Dookoła gromadzą się tłumy ciekawych, pragnąc doczekać się chwili wynurzenia dalszej części tajemniczych statków. Jednak dostęp do jeziora jest coraz bardziej utrudniony, gdyż jak się okazało, wśród kamieni nadbrzeżnych znajdują się przedmioty bardzo cenne z dawnej epoki Wynurzające się z jeziora części pontonu czy też okrętu, zabezpiecza się specjalnemi kleszczami, aby się nie rozpadły na drobne kawałki. Najważniejsze zadanie polegać będzie obecnie na ostrożnem usunięciu kamieni, które prawdopodobnie obciążają wnętrze statku.

Humor.

ZBYTECZNY EGZEMPLARZ.

Pewna dama żąda w księgarni jakiejś nowej komedji. Księgarz poleca sztukę p. t. „Zazdrosny mąż". — O, dziękuję panu, bardzo — usłyszał w odpowiedzi. Jeden egzemplarz tego wydania mam już w domu, więc drugiego nie potrzebuję...

UCIESZY SIĘ.

Doktór zbadał chorego, wychodzi do drugiego pokoju i oświadcza jej szeptem:

— Mąż pani nigdy już nie będzie mógł pracować!

— Muszę mu to zaraz powiedzieć, panie doktorze! A to się biedaczysko ucieszy!

PRZEZORNY.

— Przypuśćmy, że jakiś drab nazwie cię idjotą, co zrobisz?

— Drab... jakiego wzrostu?

Zaciekawiony zbliżyłem się do tłumu rybaków. I w tej chwili zauważyłem, że wraz ze mną zbliża się ów starszy pan ze swą córką, których widziałem na okręcie. Córka była blada, starszy pan był zdenerwowany.

— Myślisz, dziecko... tak myślisz? — pytał.

— Nie, ojcze — pierścień! Ten pierścień....

— Pewnie jakiś blaszany pierścionek. Słyszysz, ma czerwone serduszko. Znalazł się. Znak od Edmunda.

— Chcesz go mieć? — zapytał ojciec

— Nie, już nie! Albo tak! Kup go, ale nie pokazuj mi go. Teraz nie mogę, może później. Zaczekam w aucie...

Przyznaję, że sam byłem zdenerwowany. Ale po upływie pięciu minut, stałem się znów mimowolnym świadkiem trzeciej rozmowy. Ujrzałem starszego pana, gdy stał z młodym elegancko ubranym brunetem. W ręku trzymał kleszcz raka z pierścieniem. Stali odwróceni do mnie tyłem i mówili dość głośno — to też doleciały mnie urywki ich rozmowy.

— Ciekaw jestem — mówił młody człowiek — jak Matteo zdołał tak mocno nałożyć pierścień na kleszcz raka, że wygląda, jak gdyby siedział na nim już kilka lat. Mądry chłopiec jest ten Matteo!

— Tak, rzeczywiście dobrze to zrobił — odezwał się ojciec. — Tak naturalnie. Niemożliwością byłoby pomyśleć coś innego.

— A Berta?

— Berta, też jest przekonana, że to jej pierścień. Dobrze, że pamiętałem jak wyglądał. Myślałem, że zemdleje biedaczka...

— Dzięki Bogu, że się udało. To małe oszustwo było potrzebne. Trzeba było wyleczyć Bertę z jej zabobonów. Młoda kobieta ma prawo do życia...

— I dziś wieczorem odbędą się zaręczyny.

— Dobrze, ojcze — pozwoli pan, że już tak będę mówił — a jutro ojciec przedstawi mi wykaz weksli. Wszystko będzie pokryte.

Oddaliłem się, uśmiechając się wesoło. Nie przypuszczałem, że jeszcze tego dnia czeka mnie niespodzianka.

Popołudniu chciałem połączyć się telefonicznie z Opcina. Portjer uprzedził mnie jednak, że kabina zajęta jest przez młodą damę, która rozmawia telefonicznie z Wiedniem. Usiadłem w fotelu koło kabiny, której drzwi były niedomknięte i tu nagle usłyszałem epilog, czwartą rozmowę, najmniej jednak oczekiwaną.

— Tak, tu Triest. Przy telefonie Berta. Dzień dobry. Co nowego? Wiesz, zaręczyłam się przed pół godziną. Kto? Edmund? No wiesz, upłynęło już tyle lat, czy nie mam prawa do życia, miałabym się zagrzebać w klasztorze? Pierścień? Wyobraź sobie, dopomógł mi przypadek. Jakiś rybak znalazł pierścień w morzu? Czy ten sam? Ale skądże? Nawet nań nie spojrzałam. Skorzystałam tylko z okazji, bo przecież musiałam być w porządku przed własnem sumieniem. A Paweł Mansfeld jest kochanym chłopcem. Do widzenia.

„NE SUTOR ULTRA CREPIDAM“

Nowe odmiany intendenta

Niewłaściwi ludzie na niewłaściwem miejscu

Polska — to potęga — mocarstwo!

Tak, lecz na ustach tych, którzy, chwytając ryby w mętnej wodzie — ku własnemu pożytkowi — starają się w społeczeństwo wmówić, że poczynania ich przysparzają chwały i wielkości naszej Ojczyźnie.

Rzeczywistość natomiast przekonywuje nas, że nasze życie państwowe widzieć należy we wręcz odmiennych barwach.

Trzy ostatnie lata panowania, wyłonionej z krwawej kąpieli majowej — sanacji, przyniosły Polsce w każdym niemal przejawie jej życia — porażki. Przedewszystkiem, wskutek nieobliczalnego szafowania groszem publicznym, rujnuje ona Skarb Państwa, a zatem i obywateli, którzy wskutek nadmiernych podatków, częstokroć znajdują się w sytuacji bez wyjścia, zmuszeni są zwijać swe warsztaty pracy, stając w obliczu nędzy. Ciężkie warunki gospodarcze, spowodowane chaotyczną polityką sfer miarodajnych a niekompetentnych, doprowadziły nawet wielki przemysł do ograniczenia swej wytwórczości, do zmniejszenia dni pracy, do ograniczenia ilości rąk roboczych. Zaufanie zagranicy tracimy z dniem każdym w zastraszający sposób.

Sanacja pozatem, wskutek swej ślepoty moralnej sprawiła, że społeczeństwo znajduje się obecnie w stadjum całkowitej dezorjentacji i rozbicia we wszelkich możliwych kierunkach politycznych. Obóz sanacyjny w swej niegodziwości posuwa się jeszcze dalej: naszą armję zaraża jadem partyjnictwa, wprowadza do niej elementy polityczne, deprawujące w wysokim stopniu tak korpus oficerski, jak i szeregowych.

Wszędzie odczuwamy chaos, niepewność, troskę o przyszłość.

I czy można w obliczu tej smutnej rzeczywistości mówić o potędze, o mocarstwie? Nie łudźmy się i nie zagłuszajmy naszego narodowego sumienia, a otwarcie rzućmy sobie prawdę w oczy: zostaliśmy oszukani przez garść awanturników, ludzi bez czci i godności własnej, a posiadających wielkie ambicje i żądzę władzy, bohaterów bez istotnych zasług i przedewszystkiem nie miłujących własnej ojczyzny, wysiłkiem całego Narodu odzyskanej.

Czy dlatego, że paranoia dotknęła pewne grupy społeczeństwa, mamy stoczać się w przepaść? Nie — po trzykroć nie! Każdy prawy obywatel-Polak powinien trzeźwo spojrzeć w oblicze rzeczywistości i nie pozwolić się spychać na manowce przez sanacyjnych „dobrodziei“.

Jesteśmy świadkami bezowocnych rządów generalskich i pułkownikowskich. Wszystkie ich wysiłki, jak dotąd widzimy, korzyści Narodowi nie przynoszą. Pułkownik może być dobrym strategiem, ale skąd odrazu odpowiednim na stanowisku np. ministra skarbu, zwłaszcza nieznany ani u nas, ani zagranicą. Z przykrością zaś stwierdzić musimy, że w korpusie oficerskim naszej armji daje się odczuwać silny brak rąk do pracy nad ugruntowaniem naszej siły zbrojnej. Ci panowie są fachowcami w swoim zakresie.

Tylko otaczaniem jednostki czcią bałwochwalczą i naginaniem wszystkich, najistotniejszych potrzeb narodu i Państwa do „genjalnego“ widzimisię tej jednostki, bez oddania swych wysiłków dla dobra Państwa i jego obywateli — Ojczyzny do potęgi mocarstwowej nie doprowadzimy.

Niech szewc pilnuje kopyta.

S. P.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.		Tranzakcje w złotych Dnia 27 IV
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	w Nom.	94.00
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100		94.00
8 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00—
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	„	60.00—
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r	100	dol.	92.00
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00
5 pr. Poż. Prem. Serja I z 1928	5	dol.	105.00 86.50
Listy Zastawne			
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25
4½ pr. „ „ „	100	„	47.75
8 pr „ „ „	100	„	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100	„	44.25
8 pr „ „ „ Warsz	100	„	67.50
8 pr. listy zast Łodz.	100	„	61.00
Obligacje			
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.	
5½ pr. Poż. Konwersyjna . Warsz. z 1926 r	100	„	
6 pr. Poż. Konwersyjn . m. Warsz. z 1926. r	100	„	
Akcje			
Bankowe			
Dyskontowy	100	zł.	125.00
Handlowy	100	„	120.00
Polski	100	„	163.00
Pol. Przem we Lwowie	100	„	
Zachodni	25	„	
Zw. Sp. Zarob'	100	„	85.00
Chemiczne			
Cerata	50	zł.	
Sole potasowe	25	„	
Grodziski	50	„	
Kijewski Scholtze.	100	„	
Puls	10	„	
Spiess	100	„	255.00
Strem.	12.50		
Elektryczne			
Elektr. Dąbrowa	50	zł.	100.00
Elektryczność	100	„	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30	„	
Boown Boveri.	100	„	
Gródek	10	„	
Kabel	10	„	
Siła i Swiatło II em	50	„	

	Wart. nom		Tranzakcje w złotych Dnia 27 IV
Fabryk cukru			
Chodorów	100	zł.	
Ciechanów	40	„	
Czersk	10	„	
Częstocice	100	„	
Gosławice	10	„	
Michałów	10	„	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10	„	
Fabryk cementu			
Firley	50	zł.	
Łazy	10	„	
Wysoka	100	„	
Kopalń i zakładów hutniczych			
Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
Naftowa			
Polska Nafta	25	zł.	
Standart-Nobel	50	„	21.25
Fabryk Metalowych			
Cegielski	50	zł.	
Lilpop	25	„	34.00
Modrzejów	50	„	
Norblin	100	„	192.50
Orthwein	25	„	
Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	93.00
Parowóz	25	„	
Pocisk	25	„	
Rohn	25	„	
Rudzki	50	„	
Starachowice	50	„	28.50
Ursus	15	„	
Zieleniewski	100	„	
Fabryk Wyr. Włók. Zawiercie	30	zł.	
Żyrardów			
Przedsięb. Handlow.			
Borkowski	25	zł.	
Jabłkowscy	10	„	
Syndykat Rol. Warsz.	20	„	
Spożywcze			
Haberbusch	100	zł.	222.00
Herbata-Szumilin	25	„	
Spirytus	40	„	
Przedsiębiorstw różn			
Żegluga	105	zł.	
Bristol	665	„	
Majewski i S-ka	35	„	
Lombard	100	„	
Pustelnik	50	„	

Holandja 358,48
Londyn 43,2775
Nowy Jork 8,90
Paryż 34.865

Praga 26,39
Szwajcarja 171,77
Wiedeń 125,26
Włochy 46,78

Nowe wydawnictwa

— Wielu przypuszczało, że ogłoszeniem „Pamiętników literackich“ **Józef Weyssenhoff** zamknął okres własnej twórczości. Tymczasem niedługo potem ukazało się świetne studjum jego pióra o Cazin'ie wraz z tłumaczeniem czterech nowel tego znakomitego prozaika francuskiego, — obecnie zaś dzielimy się z czytelnikami radosną nowiną: autor „Sobola i panny“ napisał nowy „romans“ p. t. „Jan bez Ziemi“. W romansie tym znakomity nasz pisarz zamnął dwa swoje ukochania: dawne wspomnienia ściślejszej, litewsko-białoruskiej ojczyzny, upostaciowane zwłaszcza w osobie głównego bohatera powieści, Jana Skumina, i nowsze — pełne prawdziwego, jakże zasłużonego, szacunku umiłowanie Wielkopolski, które wygląda z każdej karty „Jana bez Ziemi“, a szczególnie zawarło się w postaciach Ambrożego Radomickiego i Dosi Tolibowskiej. Jest to jakgdyby jakaś nowa, wymarzona przez autora „unja“ Zachodniej Polski ze Wschodnią, w „romansie“ zrealizowana w małżeństwie Skumina z Dosią. Powieść jest zbudowana według reguł „klasycznej“ formy pięknopisarstwa, zwięzła i naturalnie prosta, bez patosu. O języku powiedzieć można, że jest to polszczyzna kryształowa, przeczysta, — weyssenhoffowska. (Nakł. Gebethnera i Wolffa). Cena zł. 10).

FILM PLASTYCZNY

Dalszy krok na drodze konkurencji z teatrem

Nie przebrzmiały jeszcze echa wynalazku filmu dźwiękowego, a już pojawiła się w Hollywood nowa sensacja. Amerykańskiemu wynalazcy, dr. Herbertowi Irvesowi udało się skonstruować specjalny aparat, który umożliwia dokonywanie plastycznych zdjęć filmowych.

W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli największych amerykańskich koncernów filmowych wyświetlił dr. Irves swój pierwszy film plastyczny, który wywołał wprost burzę zachwytu. Na ekranie bowiem mającym kształt rozpiętego parasola, wystąpiły zupełnie wyraźnie obrazy o pełni rzeczywistych kształtów.

Wynalazek dr. Irvesa posiada niezwykłe znaczenie dla dalszego rozwoju kinematografji. Dotychczasowy bowiem płaski ekran nie potrafił mimo wszelkich udoskonaleń, wywołać iluzji rzeczywiście rozgrywających się wypadków, a postacie, pozbawione uwypuklenia, były ciągle jeszcze jakby szybko mknącemi obrazkami, widocznemi tylko z jednej, przedniej, strony. Obecnie zaś dzięki wynalazkowi dr. Irvesa zyskują filmy na wyrazie plastycznym. Postacie i przedmioty stają się widoczne z każdej strony, a odtwarzanie głębi wnętrz nie będzie już przedstawiało dotychczasowych trudności. Akcja będzie się mogła doskonale rozwijać w obrębie wszystkich wymiarów: długości, szerokości i co najważniejsze głębokości.

Nazwisko dr. Irvesa związane już jest od szeregu lat z problemem filmu plastycznego. Początkowe jego próby były jednak bardzo nieudolne i nie dawały żadnych praktycznych korzyści. Obecnie dopiero po licznych eksperymentach, stworzył dr. Irves doskonałą metodę i skonstruował monumentalny aparat który odpowiada wszelkim wymaganiom i daje wspaniałe rezultaty.

Aparat dr. Irvesa składa się właściwie z 15 zwyczajnych aparatów filmowych i posiada 60 soczewek, które są tak ułożone, że fotografują równocześnie każdy przedmiot, lub postać z najrozmaitszych stron. Te równocześnie dokonane zdjęcia łączy się później w jedną całość, która doskonale oddaje wyrazistość i kształty. Tak zrobiony film musi być — dla zachowania pełni wyrazu — wyświetlony na specjalnie do tego celu przez dr. Irvesa skonstruowanym ekranie. Ekran ten ma kształt parasola, a obrazy rzucane są nań nie jak do tej pory z przedniej, lecz wyłącznie z tylnej strony ekranu.

Pierwsze próby, dokonywania plastycznych zdjęć przy pomocy aparatu dr. Irvesa udały się, jak już wspomnieliśmy, w zupełności. Toteż dziś stoimy znowu w przededniu nowych, nieoczekiwanych możliwości w dziedzinie kinematografji. Obok bowiem głosu i dźwięku, w które wyposażone są już ostatnie filmy, będziemy mogli odtąd na ekranie filmowym obserwować obrazy, które potrafią całkowicie oddać złudzenie rzeczywistego życia. Postacie i przedmioty będą mogły odtąd mieć na taśmie filmowej pełne kształty, tak że przedstawienie kinoteatralne w zupełności nie będzie ustępować żywej scenie teatralnej.

Tak zatem staje się film coraz bardziej wszechstronny i opanowuje w coraz silniejszej mierze każdą niemal dziedzinę sztuki i życia.

Br.

NOWINKI FILMOWE.

Partnerem Lyi de Putti w filmie „Wywiadowca" jest Lars Hauson, znany z „Wichru" i „Boskiej Kobiety.

* * *

„Białe róże z Ravensbergu" — oto film, w którym ukaże się Jack Trevor, Dolly Davis i Diana Karenne.

* * *

W filmie „Arka Noego" występuje 10.000 statystów.

* * *

Jedna z największych wytwórni amerykańskich zaangażowała Szaljapina.

* * *

Fred Niblo realizuje „Odkupienie" z Renne Adoree i John Gibertem.

* * *

W Ameryce będzie sfilmowana rewja „Rio Rita", która uzyskała szalone powodzenie w Nowym Jorku.

* * *

H. Brenon ukończył „Wygnańca" według powieści Conrada z Ronaldem Colmanem i Lili Damitą.

* * *

Betty Balfour nakręcać będzie film p. t. „Królowa—włóczęga".

* * *

„Namiętność imperatorowej" będzie najnowszym filmem Lil Dagover.

* * *

Clive Brook zawarł kontrakt z wytwórniami angielskiemi i opuścił Hollywood dla Londynu.

* * *

Ostatni film Olgi Czechowej nosi tytuł „Poliche" i jest przeróbką sztuki H. Bataille'a.

* * *

Czeska kinematografja rozwija się ostatnio silnie. Obecnie w Pradze nakręca się kilka filmów; są to: „Miłość Arsena Lupina", „Szalony kochanek", „Miłość" i „Wstyd" z Karolem Vogtem (odtwórcą ról bohaterów z powieści podróżniczych K. Maja).

* * *

Niezwykle sensacyjny jest ostatni film wytwórni Cineromans p. t. „Zemsta wyklętego".

* * *

Hrabia Esterhazy ukończył montaz nakręcanego w Afryce filmu p. t. „Kość słoniowa".

Zajmujące porównania

N. JORK I AUSTRJA, STANY ZJEDNOCZONE I EUROPA, PROPORCJA OBSZARÓW METROPOLJI I KOLONJE.

Miasto Nowy Jork, obejmujące przestrzeń 774 kilom. kwadr., liczy 6 miljonów mieszkańców, gdy tymczasem Austrja, której terytorjum wynosi obecnie 83.833 kilom. kwadr., liczy ich 6,665,500. A zatem ludność całej Austrji nie o wiele przewyższa ludność Nowego Jorku!

Stany Zjednoczone posiadają 403.891 kilom. linji kolejowych gdy tymczasem cała Europa posiada tylko 383.184 kilometry kolei, choć powierzchnia Europy zajmuje 10.077.000 kilom. kwadr., a powierzchnia Stanów Zjednoczonych — 9.578.000.

Koleje i dominja Wielkiej Brytanji obejmują 40.775.000 kilom. kwadr., gdy tymczasem sama Anglja zajmuje przestrzeń zaledwie 243.777 kilom. kwadr. A zatem kolonje angielskie są o 157 razy większe, niż ich metropolja.

Nie mniej rażącą różnicę, pod względem stosunku obszaru metropolji do jej kolonji, przedstawia Belgja, mająca tylko 30.445 kilom. kwadr., gdy tymczasem kolonja jej, Kongo belgijskie obejmuje 2.365.000 kilom. kwadr., tudzież Holandja o powierzchni 34.186 kilom. kwadr. z kolonjami, obejmującemi 2,045.691 kilom. kwadr.

Skorupiak wierzchowcem

LICZY SOBIE DOPIERO 300 WIOSEN.

Sensacją bulwarów paryskich jest amazonka, która popisuje się jazdą na olbrzymim żółwiu. Z obu stron ulic ustawiają się olbrzymie tłumy publiczności, by obserwować tę niezwykłą amazonkę, która rzuca na prawo i lewo uśmiechy kokieteryjne.

Potworny żółw nie może naturalnie konkurować jeżeli chodzi o szybkość, z automobilami, niemniej porusza się dość raźno i z całą pewnością siebie w olbrzymim ruchu ulicznym.

Tę niezwykłą przyjemność jazdy na żółwiu zgotowała sobie p. Chapolle, znana poskromicielka węży.

Żółw jest jej ulubieńcem i nawzajem jest bardzo wiernym przyjacielem swej pani. Staruszek ten liczy już około 300 „wiosen". Jest to największy okaz, jaki można spotkać w niewoli u ludzi. Pochodzi on z Galapagos.

Aczkolwiek paryżanie przywykli już do wielu sensacyj i byle czemu nie dziwią się, jednak dama jadąca na żółwiu jest nawet jak na Paryż zjawiskiem niecodziennem to też prasa rozpisuje się o dzielnej amazonce i jej przyjacielu wierzchowcu tak obszernie, jakby chodziło conajmniej o... zmianę gabinetu.

DO PARYŻA.

Marszałek Sejmu, p. Daszyński Ignacy, opuścił Warszawę, udając się do stolicy Francji, gdzie spotkać się ma z przywódcą angielskich socjalistów, Mac Donaldem, a zetknie się również z prezydentem izby deputowanych, Bouissonem, oraz przywódcą socjalistów francuskich w parlamencie — Leonem Blumem.

Listy z kraju

Wieści z Górnego Śląska

Katowice, w kwietniu.

RUGI GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Niedawno w wieku 70 lat zmarły ś. p. dr. Józef Rostek, naczelnik wydziału zdrowia publicznegomw śląskim Urzędzie Wojewódzkim, był edynym jedynym Górnoślązakiem, który zajmował kierownicze stanowisko w rządach na Śląsku, kierownictwo bowiem wszystkich innych wydziałów (finansów, szkolnictwa, bezpieczeństwa publ. i t. d.) zajmują nie Ślązacy. Choć między Ślązakami jest wielu lekarzy między nimi starych i zasłużonych działaczy, następcą ś. p. Rostka został nie-Górnoślązak, dotychczasowy zastępca naczelnika, dr. Kapitain, pochodzący z Lodomerji, a więc z Galicji.

PRZEMYŚLNY a PODSTĘPNY „GALILEJCZYK".

Związek Gospodarczy lekarzy polskich Województwa Śląskiego wezwał w okólniku z dnia 7 lutego lekarzy powiatowych do podania zmian, jakie zaszły w ich okręgach w miesiącach listopadzie, grudniu i styczniu br. Dr. Kapitain odesłał ten list do urzędu finansowego z wnioskiem o ukaranie Związku Gosp. Lekarzy, gdyż list nie był zaopatrzony w stempel. Dodać należy, że listy tego rodzaju nie podlegają przepisom o opłatach stemplowych, gdyż nie są żadnymi wnioskami, ani pokwitowaniami. — Dnia 2 marca 1929 r. zmarły krótko potem dr. Rostek doniósł wydziałowi prezydjalnemu Urzędu Wojewódzkiego, że lekarz, wydelegowanego przez Województwo Śl. do Krakowa, celem wzięcia udziału w wojskowej komisji inwalidzkiej, nie brał udziału w posiedzeniach i zjawił się dopiero w ostatnim dniu celem podpisania protokółu. Mimota kazał sobie wypłacić wszystkie podróże i diety za czas, rzekomo przebyty w Krakowie, choć faktycznie bawił w Katowicach. Wobec rozmyślnego poszkodowania skarbu państwa dr. Rostek żądał z tego powodu zerwania z nim kontraktu, czego jednak nie uczyniono, przeciwnie, d-ra Kapitaina, — gdyż o niego chodzi, po śmierci ś. p. dr. Rostka awansowano na wpływowe stanowisko naczelnika wydziału.

— W taki sposób sanacja „uzdrawia" G. Śląsk i nie dziw, że Górnoślązacy przeciw temu protestują.

ZGON Ś. P. KS. PRAŁATA LONDZINA.

W niedzielę 21 b.m. w południe zmarł w wieku 66 lat ks. prałat Józef Londzin, senator i burmistrz Cieszyna. Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia krwi, gdyż skaleczył się lekko w nogę, na co początkowo nie zwracał uwagi. Można go jeszcze było uratować przez odjęcie nogi, sprawę komplikowało jednak to, że cierpiał równocześnie na cukrzycę i z tej przyczyny operacja nie miała widoków powodzenia. W trzy dni przed śmiercią odwiedził chorego Biskup Śląski ks. dr. Lisiecki i wojewoda dr. Grażyński.

Ś. p. ks. prał. Londzin urodził się 1863 r. w Zabrzegu na Śląsku Cieszyńskim, uczęszczał do wyższych szkół w Bielsku i Ołomuńcu i zakończył studja w Wiedniu. Już od najmłodszych lat poświęcił się sprawie polskiej, od 1890 r. był redaktorem założonej jeszcze przez Stalmacha w 1848 r. „Gwiazdki Cieszyńskiej", założył szereg organizacji i towarzystw, był członkiem cieszyńskiego rządu krajowego i wreszcie w latach 1907 i 1911 wybrany został przez ludność polską jej posłem do parlamentu wiedeńskiego. Po ustanowieniu diecezji katowickiej mianowany został katowickim honorowym kanonikiem katedralnym. Taką samą godność uzyskał w kapitule sandomierskiej, a w 1927 r. Ojciec św. mianował go swym prałatem domowym.

W zeszłorocznych wyborach do parlamentu polskiego wybrany został do Senatu.

Ś. p. ks. prałat Londzin napisał szereg cennych dzieł z historji Śląska Cieszyńskiego. Zawsze pracowity i niestrudzony, czynny był aż do śmierci. Pogrzeb jego odbywa się dziś w Cieszynie, przy udziale Biskupa Śląskiego i kapituły katedralnej, a prawdopodobnie także Biskupa Sandomierskiego, przedstawicieli władz i t. d.

Cześć Pamięci wielce zasłużonego Syna ziemi śląskiej!

„USANOWANE" DOMKI ROBOTNICZE.

Województwo Śląskie, jak wiadomo, buduje całe kolonje robotnicze, lecz domki te nie cieszą się zbytniem uznaniem, gdyż budowane są z lichego materjału i wykazują różne braki. Gdy w Kochłowicach do jednego z takich domków, wybudowanego w ub. r., chciano wnieść trumnę ze zmarłą żoną pewnego robotnika, która zmarła po operacji w Król. Hucie, okazało się, że przez zaledwie 80 cm. szerokie drzwi nie sposób było wnieść trumny do domu i musiano ją wsunąć przez okno. Tą samą drogą trzeba będzie nieboszczkę wyprowadzić na cmentarz.

WOLAŁ DOBROWOLNE WYGNANIE, NIŻ „OPINJĘ" POLSKICH WŁADZ.

Od niejakiego czasu znikł ze Śląska Polskiego odpowiedzialny redaktor katowickiej „Gazety Rob." p. Motyka, a to prawdopodobnie z obawy przed odpowiedzialnością sądową, gdyż miał już coś z 30 procesów na karku. Okazało się, że udał się na niemiecką część Śląska. Tak to w wolnej dziś Polsce wobec kagańca na redaktorów w postaci różnych przepisów prasowych i konfiskat doczekaliśmy się stosunków, jakich swego czasu redaktorzy polscy nawet w Prusiech nie zaznali...

WĘGIEL, KOKS, ŻELAZO i MIĘSO.

Czy rzecz słyszana? — Śląsk nietylko węgiel i żelazo, ale nawet mięso eksportuje! (Inna rzecz, że mięso to pochodzi z innych dzielnic Polski) W katowickiej rzeźni miejskiej ubito w zeszłym miesiącu 11261 sztuk bydła, w tem 760 wołów, 9794 świń, 594 cieląt i t. d., z czego w Katowicach i na Śląsku skonsumowano 7518 sztuk, w tem 5618 świń, na eksport zagranicę zaś poszło 4271 świń. W porównaniu z poprzednim miesiącem powiększył się eksport o 400 świń.

Aleksy Pająk.

Czerwony „Napóleon" z żelatyny

Krwiożerczy Lajb drży z obawy przed zamachem

OSTROŻNY SADOG I DZIELNY REPORTER.

Ten człowiek, który ma na sumieniu tyle tysięcy strasznych mordów, dzisiaj, gdy sam jest wygnańcem w niełasce u rządu sowieckiego wprost drży o swoje życie.

Jak wiadomo, Trocki mieszka obecnie w Stambule i zapewne długo tam pozostanie, żadne bowiem z państw zachodnich, do których zwracał się z prośbą o gościnę, nie chce go mieć u siebie.

Pomimo swych krańcowo „proletarjackich" zapatrywań, Trocki zajmuje zbytkowny apartament w bardzo drogim i bardzo eleganckim hotelu „Tokatlian" w dzielnicy europejskiej Stambułu, Pera

Może sobie na to pozwolić, choćby z tego względu, że „oszędności" swoje sięgające podobno miljon rubli, umieścił przezornie w bankach europejskich, ponadto zaś różne ajencje żydowskie płacą mu poważne sumy za artykuły chciwie czytane przez jego rodaków komunizujących.

Świeżo, naprzykład, otrzymał za cztery artykuły, dostarczoe jednej z takich ajencji, pięć tysięcy dolarów, a za pamiętniki swoje żąda sumy jeszcze daleko zaczniejszej.

Interesy Trockjego w tych sprawach załatwia bardzo zręcznie syn jego, paląc najeroższe papierosy tureckie „Jockey Club" i zapewniając stale, że ojciec jego nie jest handlarzem, co pozwala mu żądać tem wyzszych honorarjów.

Trocki-ojciec nie bierze osobiście udziału w tych interesach, unikając jaknajściślej stykania się z osobami obcemi, gdyż obawa zamachów nie opuszcza go na chwilę.

W hotelu „Tokatlian" zamieszał pod fałszywem nazwiskiem — Sadoga, ale to mu nie wystarczyło, wkrótce bowiem każdy w Stambule wiedział kim jest ów pan Sadog, pewnego więc dnia zjawił się u fryzjera hotelowego i kezał zgolić sobie zarost na twarzy. Wnet dowiedzieli się o tem reporterzy dzienników stambelskich i usiłowali sfotografować ogoloną twarz b. dostojnika sowieckiego. Trocki jedak nie dopuścił do siebie żadnego z natrętnych dziennikarzy, ktorych zresztą w ogóle unika starannie. Jakież więc było jego zdziwienie, gdy wkrótce potem ujrzał fotografję wygolonej swej twarzy w jednym z dzienników stambulskich.

Długo zachodzono w głowę, skąd wzięła się ta fotografja, w końcu wszakże wyszło na jaw, że foto-raf tego dziennika, dostawszy starą fotografję Trockiego, starł gumą z twarzy zarost, wyretuszował twarz odpowiednio i osiągnął na fotografji to, czego fryzjer dokonał na twarzy żywej.

ODDZIAŁ w ŁODZI
17 ul. Piotrkowska 17
Banku Przemysłowców
w Poznaniu
Spółka Akcyjna
Założony 1861 roku
Załatwia wszelkie czynności bankowe
Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 28 kwietnia — Pawła.

TEATRY.

Teatr Miejski: — pp. „Niespodzianka", w. „Wesele na Kurpiach".
Teatr Kameralny: — pp. „Murzyn Warszawski", w. „Miłość bez grosza".
Teatr Popularny: — „Berek Joselewicz".

WIDOWISKA.

Casino: — „Żywy trup"
Splendid: — „Noc miłosna skazańca"
Luna: — „Rajski ogród".
Grand Kino: — „Portjer hotelu At
Capitol: — „Wołga... Wołga..."
Apollo: — „Boska kobieta".
Palace: — „Dwa pokolenia".
Czary: — „Szajka Zgrozy".
Corso: — „Największy cyrk świata".
Mimoza: — „Ojcze..!"
Odeon: — „Twoja ciotka — moja ciotka".
Resursa: — „Kobieta na torturach".
Spółdzielnia:— „Ciernista droga księżniczki Woroncow".
M. Kin. Ośw.: — „Bracia Schellenberg"
Wodewil: — „Godzina zmysłów".

—oOo—

ŻYCIE RELIGIJNE.

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻENSTWO.

Parafja Matki Boskiej Zwycięskiej w nowowzniesionej świątyni w tym roku po raz pierwszy obchodzić będzie przypadającą na dzień 3—go maja uroczystość swej Patronki, Matki Boskiej Królowej Polski, trzydniowem nabożeństwem, przy wystawionym przez 40—ci godzin Najświętszym Sakramencie.

Nabożeństwo to rozpocznie się 1—go maja o godz. 6—ej rano i zakończy się 3—go maja nieszporami o godz. 6—ej wieczorem.

Przez te trzy dni o godz. 11—ej odprawiana będzie uroczysta Msza Św. z kazaniem, a o godz. 6—ej i pół nieszpory.

Wiadomości bieżące

DALSZA BUDOWA SZPITALA O.O. BONIFRATRÓW W CHOJNACH ROZPOCZYNA SIĘ.

W związku z rozpoczęciem robót przy dalszej budowie Szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach, Subkomitet Budowy w obwodzie Szosy Pabjanickiej zawiadamia wszystkich członk. Subkomitetu i prosi o konieczne przybycie na zebranie dnia 28 kwietnia r.b. o godzinie 4 pp., które odbędzie się w lokalu Rokickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi Szosa Pabjanicka Nr. 90-22.

Równocześnie Subkomitet prosi wszystkie te osoby, któreby pragnęły przyczynić się pracą swoją do wzniesienia tego wielkiego dzieła miłosierdzia, jakiem jest Szpital O.O. Bonifratrów, aby zechciały również przybyć na zebranie, jak również i te osoby, które wzięły cegiełki do rozsprzedania

DYŻURY APTEK.

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Milla (Piotrkowska 46), M. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), M. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), K. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Nominacje w sądownictwie

Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dn. 30 marca r.b. p Bronisława Steinmana, wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie wiceprezesem Sądu Okręgowego w Łodzi

Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dn. 27 marca r.b. na mocy art. 11 Rozp. Prez. Rzpltej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. Ust. Nr. 37, poz. 350) powołał sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi Tadeusza Janusza Łapińskiego na zastępcę przewodniczącego Sądu Pracy w Łodzi. (n)

Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dn. 28 marca r.b. na mocy art. 102 §§1 i 3 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 12, poz. 93 z 1928 r.) przeniósł sędziego grodzkiego w Zgierzu p. Eugenjusza Zejdę na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi

Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dn. 22 marca r.b. na mocy art. 30 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 93 z 1928 r.) mianował asesora sądowego p. Kazimierza Kozłowskiego sędzią Sądu Grodzkiego w Zgierzu. (n)

KU CZCI BOHATERA Z POD RADZYMINA

Wszyscy pamiętamy rok 1920 gdy hordy bolszewickie zalały kraj, gdy najwytrawniejsi wodzowie zwątpili w zwycięstwo, a Rada Najwyższa rozkazała ewakuować Warszawę, gdy bolszewicy polscy z listą skazanych na śmierć patrjotów w ręku oczekiwali nadejścia czerwonych komisarzów. Zwątpienie opanowało wszystkie serca. Stolicę Polski, Warszawę, oddzielały dwa rzędy okopów od niezliczonych hord. Na odcinku, najbardziej zagrożonym pada ostatni dowódca kapitan, grozi przerwanie frontu, klęska nieunikniona. Widząc krytyczny moment, ks. Ignacy Skorupka wznosi krzyż do góry, wzywa garstkę swej ukochanej młodzieży do jeszcze jednego ataku. Za wiarę, za Ojczyznę! Cztery razy młodociani żołnierze cofają się przed bagnetem tysięcy wrogów, cztery razy ksiądz - bohater zagrzewa hufce przykładem do walki, wreszcie pada, zraniony szrapnelem, a czerwoni zbóje rzucają się na drgające jeszcze ciało kapłana, zadając mu 36 ran bagnetem; tylko prawa ręka, sciskająca kurczowo krzyż, ocalała.

Na widok śmierci, zmasakrowanego ciała ukochanego Wodza, odezwał się w młodzieży rycerski duch przodków: nie pomnąc na nierówne siły rzuca się na bagnety: zachwiały się szeregi bolszewików pod naporem Orląt — stał się Wiekopomny „Cud nad Wisłą".

Społeczeństwo pamięta o swym długu wdzięczności domaga się uczczenia Kapłana - Bohatera, a chcąc połączyć z uroczystością Obchodu Dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą" odsłonięcia pomnika ks. Ignacego Skorupki, składa dary w naturze na „Bazar Wiosenny", organizowany przez Sekcję Dochodów Niestałych przy Komitecie.

Dary te są przyjmowane w kancelarji Parafji Św. Krzyża codziennie od godz. 17-20

Sekretarjat Komitetu czynny jest od g. 10—12 rano Al. Kościuszki 3 m. 1 tel.81-26

LISTY DO REDAKCJI.

Czyżby?

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ nie posiadam bezpośredniego kontaktu z ludźmi nauki, proszę o podanie do publicznej wiadomości, że udało mi się rozwiązać następujące zagadnienia:

1). Współmierności przekątnej w kwadracie z przyprostokątną.

2) Trysekcji wszelkiego kąta przy pomocy cyrkla i linjału.

3) Podziału okręgu koła na 7, 9, 11 i 13 równych części za pomocą cyrkla i linjału.

4) Dokładne wyprostowanie okręgu koła.

5) Kwadraturę koła.

Z poważaniem
Tadeusz Brzeziński.

* * *

(Wymienione powyżej zagadnienia wchodzą w zakres wiedzy ścisłej. Nad ostatniem z nich zastanawiają się uczeni całego świata od wielu stuleci. Nawet najznakomitsi zagadnienia tego rozwiązać nie potrafili. Udałożby się to jednemu z łodzian? Być może! Wątpić nam nie wolno i — nie wypada. P. R.)

Wiosna

Wreszcie nadeszła wiosna i — oto, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — wróżki jakiejś przezłośliwej — sypie śnieg, wyrastają na szybach fantastyczne zarysy kwiatów mrozu, gdzieniegdzie — zrzadka, ledwie raz, dwa razy na tydzień, szaleje cyklon, częściej nieco notują wylew wód, pochmurne niebo stale nowemi śnieżycami grozi.

Oto wiosna, wiosna upragniona, po srogiej zimie z tęsknotą przez wszystkich wyczekiwana, wzywana.

Przez wszystkich? — Nie. Są ludzie, którzy jej nie pragnęli.

Nie dziwmy się wiośnie. Są liczni, którzy pragnęliby, aby zjawiła się dopiero... za pół roku. Nie myślę tutaj o węglarzach — są charaktery, są dole czarniejsze.

Kto bowiem wie aż nazbyt dobrze, że — wiosna już nadeszła, rzeczywiście nadeszła?

Fabrykant, gdy przed dziewięciu miesiącami wystawiał weksle na sezon wiosenny, klnie „w żywe kamienie" swój podpis, swoich żyrantów, swoich pośredników, do ostatniego, obliczalnego (bez procentów) pokolenia włącznie.

A nieszczęśni wierzyciele cierpią, za wiarę, za dobrą wiarę w wypłacalność ganefa-dłużnika.

Jednak wiosna przyszła — trzeba.... wytrzymać lody obcowania z komornikami, burze... protesów, cyklony — sekwestrów.

Kupiec, któremu mdło się już w „czwartym" czyniło na myśl o niedopłaconych podatkach, ze zgrozą patrzył w kalendarz, oczekując nadejścia drugiego — wiosennego kwartału. I oto nadszedł, a wraz z nim nawałnice dochodowych odchodowych, (recte konsumcyjnych) obrotowych, przemysłowych, handlowych, socjalnych, ubezpieczeniowych i t. d. i t. d. Tonący w aktualnej ostatniemi miesięcy powodzi protestów kupiec z rezygnacją męczennika, któremu chwilowo dano wytchnąć, wyczekuje aż przejdą cyklony.... licytacji i innych symptomów czułej opieki rządu nad obywatelem.

Wiosna więc już jest, niedługo nawet będzie nieco pogody, za dwa — trzy miesiące pokaże się trawa i można będzie myśleć o urlopach.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: O godz. 4 popołudniu po cenach popularnych potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka".

O godz. 8,30 wieczorem „Wesele na Kurpiach".

Jutro o godz. 7,30 wieczorem „Niespodzianka" dla Związków.

„SEN".

Dnia 3 maja na uroczystem przedstawieniu galowem w Teatrze Miejskim dana będzie premjera głośnej sztuki w 7-miu obrazach Felicji Kruszewskiej „Sen".

„Wesele na Kurpiach".

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem w Teatrze Miejskim Teatr Regionalny wystąpi z głośną sztuką ludową Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach".

Barwne i efektowne to widowisko ludowe urozmaicone śpiewami i tańcami składa się z 4-ch części: 1) „Wypyty" (swaty), 2) „Rajby" (zaręczyny), 3) „Rozpleciny" i 4) „Oczepiny".

Na szczególną uwagę zwracają oryginalne kostjumy z puszczy kurpiowskiej.

Pierwszorzędnie inscenizowana ta sztuka, grana z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, stanowi prawdziwy ewenement w życiu teatru polskiego, co zgodnie stwierdziła cała prasa warszawska, krakowska, poznańska, lwowska.

Pozostałe bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego.

Celem uprzystępnienia szerszym sferom poznania tej ciekawej sztuki dana ona będzie o godz. 4 popołudniu również w Teatrze Scheiblera i Grohmana, przy ul. Przędzalnianej 68

SEZON WIOSENNY TEATRU MIEJSKIEGO.

W ciągu miesiąca maja oraz czerwca Teatr Miejski wystąpi z szeregim wysoce interesujących premjer. Więc z wielkiego repertuaru widowiskowego wystawiony będzie słynny dramat historyczny Dymitra Mereżkowskiego „Paweł I", z polskiego repertuaru kostjumowego krotochwila staropolska J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku" (z występem gościnnym M. Frenkla), z współczesnej twórczości oryginalnej „Panienka z dancingu" St. Krzywoszewskiego, wreszcie z ostatniego repertuaru scen paryskich niegrana jeszcze na żadnej scenie polskiej kapitalna komedja groteskowa w 6 obrazach Armont'a i Gerbidona pod sensacyjnym tytułem „Napoleon ondulacji" (Fryzjer damski) oraz z najnowszej twórczości rosyjskiej W. Katajewa „Kwadrat koła". Repertuar ten uzupełnia sensacyjna sztuka angielska „Ostatnia zasłona".

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Murzyna Warszawskiego" i „Panny Maliczewskiej".

Dziś o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski".

We wtorek „Panna Maliczewska".

„Miłość bez grosza".

Wesoła ta komedja St. Kiedrzyńskiego grana będzie dziś i jutro wiecz.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

Dziś o godz. 4 popołudniu „Wesele na Kurpiach". Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

Po przedstawieniu odbędą się tańce.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4,30 pp. i 8,30 wiecz. ciekawej sztuki Zenona Parviego „Berek Joselewicz.

Kasa czynna przez cały dzień od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy — koniec przedstawień wieczorowych 10,20.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i dni następnych piękna baśń operetka „Ali—Baba" i 40 rozbójników w premjerowej obsadzie ról. Kierownik muzyczny Tadeusz Hesse.

WTORKOWY KONCERT CHÓRU RUMUŃSKIEGO.

Jak podaliśmy koncert Chóru rumuńskiego odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący wtorek, dnia 30 b. m. Mieszany ten chór bukareszteński składający się z 80 osób, ubranych w swoje malownicze stroje narodowe, jest przyjmowany wszędzie, gdzie tylko występuje, długiemi i szczerdecznemi oklaskami.

Zalety chóru są nadzwyczajne i sha monizowane doskonale. Chór Rumuńsk jest jakby pewnego rodzaju olbrzymie organy, gdzie każda piszczałka miałaby twarz ludzką.

Zespołem dyryguje pierwszorzędny kierownik z wielką rozwagą gestu p. Mar eli Botez, który potrafi wyciągnąć odcienie najbardziej podstawowe z zadziwiającą delikatnością.

Zapowiedziany koncert w Łodzi cieszyć się będzie niewątpliwie zasłużonem powodzeniem. Początek koncertu o godz 8,30 wieczorem.

NA EKRANIE.

SPLENDID.

„Noc miłosna skazańca".

Obfitująca w potężne i dramatyczne momenty tak epokowego zdarzenia, jakiem była wielka rewolucja francuska, dała Sophusowi Michaelisowi — jak zresztą tysiącom innym pisarzy — natchnienie do stworzenia potężnego dramatu miłosnego p. t.: „Wesele podczas rewolucji".

Znakomity reżyser „Najukochańszej żony Maharadży" A. W. Sandberg posłużył się tematem tym, ażeby przerobić go w potężną wizję filmową „Noc miłosna skazańca".

Sadystyczne i przejmujące grozą epizody krwawej rewolucji zostały tu zatarte dyskretną ręką inscenizatora.

Natomiast uwypuklony został wątek romantyczny i pierwiastek szlachetnej, zdolnej do najwyższych poświęceń miłości. Albowiem czyn rewolucyjnego oficera Marca Linday'a, który za jedną cudną noc upojenia i miłości rzuca na szalę śmierci całą swoją karjerę i życie, jest szczytem płomiennego poświęcenia się mężczyzny.

Bohaterstwo Linday'a w widzu wzbudza nie tanie uczucie sympatji, ale porywa go siłą uskrzydlonego bohaterstwa. Tak więc słusznie wyraził się recenzent „Timesa" że szlagierowa „Noc miłosna skazańca" jest arcydziełem, które nietylko wzrusza, ale i porywa serca.

TEATR POPULARNY.

Berek Joselewicz

Dramat historyczny w 3 odsłonach Z. Parvi.

Wystawiony obecnie w Teatrze Popularnym dramat historyczny Zenona Parvi oparty jest nie na prawdzie, lecz — na legendzie, która z prawdą historyczną jest odrobinę sprzeczna.

Badania wykazały, iż Berek Joselowicz był „kombinatorem", który w sposób osobliwy spekulował na walkach narodu polskiego z nawałą wrogów. Stwierdzonym jest fakt, iż bohater, symbolizujący jakoby odłam żydostwa, który gotów był walczyć o wolną Polskę, zaproponował najprzód utworzenie pułku z samych żydów złożonego.... Austrjakom, a gdy dominujący w Austrji praktyczny zywioł germański ofertę tę odrzucił, odnósł się z nią... do drugiej strony. Tak zwana racja stanu uważała za wskazane, aby pochwalić się przed światem, iż „naród polski, bez względu na wyznanie, czy różnice plemienne, staje jak jeden mąż". W imię wymogów tak pojmowanej „racji stanu" asygnowano na rzecz utworzenia pułku żydowskiego złp. 6.000 — sumę jak na owe czasy ustawicznych wojen, a co zatem idzie niedostatku i drożyzny, naogół nikłą. Faktem jest, że ani zwrotu pieniędzy, ani pułku żydowskiego, nikt wogóle nie ujrzał.

Scena wymaga raczej piękna legendy, niż twardego realizmu, stąd też zrozumiałem jest najzupełniej, iż kurtyna Teatru Popularnego odsłoniła nie Berka - kombinatora, z instynktem może do szpiegostwa, może do intendentury, lecz — Berka Joselewicza, Berka-bohatera.

Sztuka sama w sobie nie jest zła. Wyreżyserowana znakomicie, cechuje ją doskonałe skupienia akcji, daje artystom pewne pole do popisu, lecz mimo tych niepozbawionych znaczenia walorów czyni wrażenie nieszczególne.

Duch patrjotyzmu narodowego jest za mało, stanowczo za mało — mimo wspaniałej gry głównego bohatera sztuki, p dyr. Pilarskiego, uwypuklony. Ze sceny wieje czemś obcem, — język napoły rosyjski, produkowany zresztą skromnie, podkreślono już zgoła niepotrzebne wykonywanie podczas przerw ckliwej „Wołgi" i innych rosyjskich melodji w tymże guście, bez czego można się było stanowczo obejść. Samo założenie sztuki; małomiasteczkowy żydek — patrjotą, bohaterem walki o niepodległość Państwa, w czasach kiedy po wojnie ostatniej wypadki sprzy wierzenia się ideałom narodowym polskim przez żydów, jak szpiegostwo, łączenie się przyjaciółmi, entuzjastyczne przyjmowanie i witanie wrogów przez te same żywioły, z których wyrósł Berek-bohater, liczone na tysiące, jest wprost nie do pojęcia, nie do pomyślenia. A przecież chodziło o dramat na tle historycznem, nie zaś o fantazję propagandową.

Gra artystów stała całkowicie na poziomie. Uderzało doskonałe zgranie się całego zespołu, przyczem z uznaniem należy podkreślić, iż Generał Adam Poniński (St. Dębicz) dopiero pod koniec premjery zdołał się wczuć w rolę księcia-zdrajcy, bez uznania zaś — wręcz przykrą dla oficera i szpiega Pałkina (Bolkowskiego) cechę, która — skutkiem swoistego akcentu (a la Joselewicz in natura) i tubalnego organu mowy uważnia go od obowiązku jakiejkolwiek charakteryzacji, gdyż w każdej da się poznać natychmiast, skoro raz się odezwie.

Doskonałym był — jak zawsze — Górecki (stary sługa Gerwazy), nieco bladym Rejchert (oficer polski).

Z całego zespołu wyróżnić należy pełną artyzmu grę p. Bronowskiej (nieszczęsnej Rachel), która znalazła rolę, by spre-zentować całe bogactwo talentu dramatycznego, który nie uwydatnił się dotąd w żadnej z kreowanych przez artystkę ról komedji, czy wodewilu, jakkolwiek i tam p. Bronowska umiała każdorazowo wyróżnić się grą dobrze opanowaną i pełną artyzmu.

Pozostałe role — epizodyczne. **(eb.)**

NADESZŁY LICZNE TRANSPORTY **NADESZŁY**

OBUWIA Ludowego, Sportowego i Tennisowego

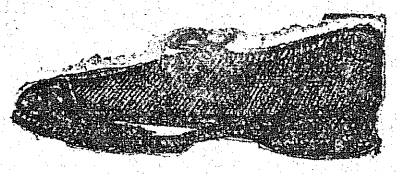

PIŁKI

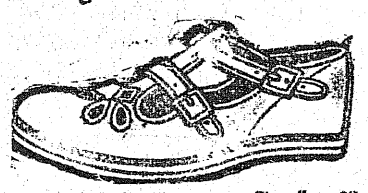

PANTOFLE gumowe

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
— po cenach fabrycznych —

SANDAŁKI
MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE

— Proszę wyciąć — Roz.

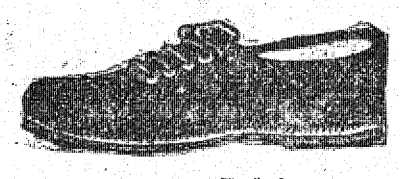

Kupon Rabatowy.

Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia Ludowego, Szarego, Bronzowego

Płóciennego na gumowej podeszwie

	Nr. 21 — 27	28 — 34	35 — 41	42 — 46
złote	4.00	4.50	5.30	6.30

Ceny bez zobowiązania.

Otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym. Skład Hurtowy i Detaliczny Obuwia na gumowej podeszwie oraz Piłek (firmy „Wolbrom" Sp. Akc.) M. **Fantulis**, Łódź, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) Telefon 61—96.

— Proszę wyciąć — Roz.

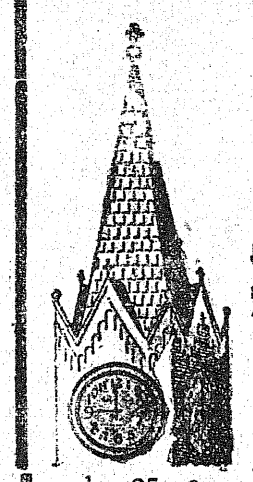

Dobry zegarek
kupisz tylko
w firmie
Jan Chmiel
Łódź, Piotrkowska 100
Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

tel. 25—3

Meble pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od **romantyzmu** cierpień **wątroby**, nadmiernej otyłości **artretyzmu, uderzeń krwi** do głowy uśmierzają **hemoroidy** czyszczą krew i przy skłonnościach **do obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę
Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃKI
Warszawa, Trębacka 4
żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

Intendent

do szpitala ze znajomością gospodarstwa rolnego i ewentualną praktyką w dziale szpitalnictwa

poszukiwany od zaraz

Oferty składać pod adresem Komitetu Szpitala „Kochanówka", Łódź, Kilińskiego Nr. 70 firma „ELIBOR"

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszem mieście
ŹRÓDŁO MEBLI

MEBLE
Wytworne
Trwałe
Dogodne warunki

I. NASIELSKI
Piotrkowska 9 tel. 47-09
Na składzie niklowe łóżka trema otomany szafy rzeczy kuchenne i t. d.

MAGAZYN MEBLI
Władysława Romiszowskiego
Piotrkowska № 116 I PIĘTRO FRONT TEL ,2161

Poleca po cenach najniższych w dużym wyborze i na dogodnych warunkach

MEBLE

DYWANY (Warsz. fabr. Dywanów sp. akc.)
ŁÓŻKA metalowe niklowe i umywalnie Tow. Akc. Konrad Jarnukiewicz i S-ka
Patentowane materace i tapczany
Łóżka polowe leżaki.

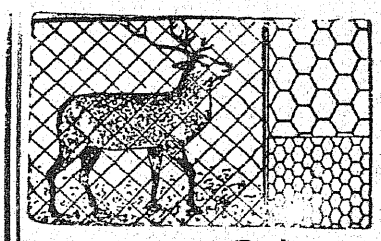

Drucianе Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 511
telef. 28-76.

Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych; i **łóżek** metalowych wyżymaczki amerykańskie, materace wyścielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie
„DUBNOPOL"
Łódź, Piotrkowska 73
(wpodwórzu) tel. 58—61

Nasiona

Pierwszej jakości, rolne traw, drzew, warzywne kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy **L. Jasińskiego,** prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, telefon 68—56
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterje
Jedwab
Firanki
PIOTRKOWSKA Nr. 37
(w podwórzu)
Krawiec na miejscu Got, Ubior

Na raty!
Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy polecana dłuższe terminy „KREDYT" Nawrot 15 I. piętro

Wapno piechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio", Ssamoty „Klepacki". Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl", Trucina 5756—
Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 82—22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

Sklep galanterji
ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich
K. Jarocińskiej
Konstantynowską 57
dawn. ul. Piotrkowska 121)

Uczelnia Praktyczna Handlowości
Pawła Kina
Karola 8
przyjmuje zapisy na wszelkie Przedmioty handlowe i na języ...

REKLAMA TO POTĘGA!!

Na nadchodzący sezon budowlany:

ŻELAZO konstrukcyjne
BELKI żelazne
CEMENT
WAPNO
TEKTURE smołowcową (papę)
SMOŁE

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budowni ctwa poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR"

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Do Szanownych naszych Odbiorców!

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i doprowadzeniu naszych fabryk wód mineralnych do stanu, odpowiadającego obecnym wymaganiom naukowym, niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem 1 maja r. b. obowiązują w detalu następujące ceny za wody mineralne, wyrabiane przez niżej wymienione firmy, a mianowicie:

za butelkę dużą wody mineralnej sztucznej Vichy, Ems i t. p. bez naczynia . 0,40 gr.
„ „ małą (piwną) „ „ „ „ „ „ . 0.30 gr.
„ syfon 8/10 litra „ „ „ „ „ „ . 0.40 gr.
„ „ 1/1 „ „ „ „ „ „ . 0.45 gr.
„ wodę sodową 8/10 litra . . . . . 0.25 gr.
„ „ „ 1/1 „ . . . . . 0.30 gr.

Komunikując o powyższem, zaznaczamy, że wody mineralne są wyrabiane przez niżej wymienione firmy na wodzie dystylowanej, że zawierają chemicznie czyste sole odpowiedniej jakości i ilości, stosownie do wymagań najnowszych badań naukowych i że powyższe Fabryki znajdują się pod odpowiedniem, fachowem kierownictwem.

Gwarancja całkowita, ale tylko za oplombowane przez fabrykę butelki.

Z poważaniem
E. Miller i K. Chądzyńzki.

FORTEPIANY
FISHARMONJE
PIANINA

firmy

August Foerster, Georgswalde

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

Karol Koischwitz

Łódź, Piotrkowska 67
Tel. 54—78 i 24—72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.
Dogodne warunki spłaty. Ceny umarkowane. Fachowa obsługa.

BANK
PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1861 **Ewangielicka № 15**

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach it.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

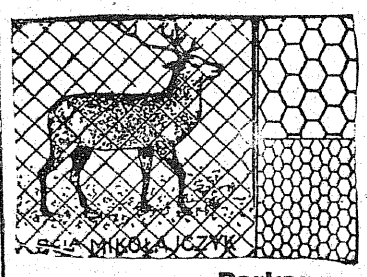

Druciane

Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedź do filtrów „Rabitz" do robót betonowych

we wszystkich metalach, wyrabiają i polecają

B-cia Mikołajczyk
ŁODŹ, Kilińskiego 167
Ceny przystępne.

Żarybek KARPI

sprzedaje majątek Sarnów poczta Aleksandrów k/Łodzi.

Wiosna idzie!!! Na wypłatę!!!
Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materjały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna Zefiry. Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT
LEONA RUBASZKINA
Kilińskiego 44

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u n. s „ROZWOJ"

ELEGANCKIE PANIE
zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej
ELIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej
Sprzedaż na raty i za gotówkę

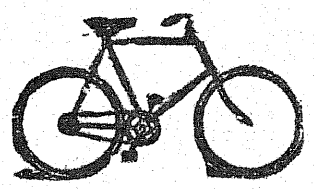

ROWERY
Żawadzkiego
Kamińskiego
innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można
najtaniej
i najdogodniej
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58 – 61.

Baczność!

Wykonywam garnitury 50zł palta 45 zł. własne dodatk Robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMIŃSKI
Napiórkowskieg 5
front II piętro

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczn.
Feliksa Bonlewicza.
Łódź, ul. Targowa 38.
Dla szkół nauczycieli i pa ni ustępstwa. 40g7.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

U „Zjednoczonych Fotografów"

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12	Fotografji	m. biust	Zł. 3.-
6	Pocztówek	retusz. cała fig. „	5.-
6	Fotografji	gabinet „ „ „	15.-
1	Portret duży	rozm. 40x60cm. z natury cał fig. „	15.-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zajęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przymujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Kredens, stół, krzesła, otomanę, garderobę, łóżka tremo, szafę, umywalkę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I piętro 7718—1

Własna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za metr kwadratowy. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wiadomość w Poddębicach ulica Sworawska u Grabiszewskiego 7754—0

Do sprzedania w Ozorkowie drewniana oficyna o 4 mieszkaniach (2 wolne) oraz plac z frontu cena 7.000 zł Ozorków Kwiatkowski piekarnia, 7726—2

Pianina, fortepiany, fishar monje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7748—2

— Masz katar?
— A tak, przeziębiłem się wskutek zbyt chłodnego przyjęcia u Świtalskich.

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łopzi Główna 50

Potrzebny czeladnik krawiecki na małe sztuki ul. Wólczańska 263 7696—2

Ślusarzy kilku, terminatorów w drugim i trzecim roku przyjmiemy Ołdakowski i Neumark Zakątna 81 7730—2

Potrzebna zaraz zdolna podręczna i uczennica Kilińskiego 142 — 5 7750—1

Uczeń uczciwych rodziców w wieku od lat 16-tu z ukończeniem szkoły powszechnej potrzebny do tapicera Nawrot 23 7714—6

2 zdolnych samodzielnych stolarzy na robotę budowlaną i białą meblową przyjmie „Orion", Nowaka 24 7776—1

Potrzebna prasowaczka na stałe Wólczańska 141 7766—2

Potrzebne pracownice do szydełkowania stor. Kon. Nowomiejska 4 ostatnie wejście 7764—1

Zagubione dokumenty

Zagubiono bilet kwartalny na tramwaje miejskie na nazwisko Bronisława Pułaskiego. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot Al. Kościuszki 3 m. 2

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Krasnystaw na imię Antoni Starzewski .7710—3

Zofja Szczudlakówna zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę obrachunkową firmy Muszkat i legitymację na zapomogę. 7722—3

Skradziono patent V ktg. na Zielonym Rynku Woźniak Anieli zam. przy ul. Kopernika Nr. 23 7760—3

Libsz Antoni zagubił legitymację zapomogową Nr. 29 243 1

Lokale i mieszkania

Mam skromny ładny pokoik z całodziennem utrzymaniem za zł. 140 miesięcznie Gdańska 85 Lewandowska 7734—2

Przyjęm dwie inteligentne panie na mieszkanie Sienkiewicza 67 m. 25- 7736—2

Pokój z kuchnią na czwartem piętrze z wygodami w starym domu do odstąpienia. Wiadomość ul. Andrzeja 13 m. 14. 7770—1

Różne.

Przyjmę starszą panienkę do prowadzenia samodzielnego interesu. Pożąda na kaucja zł. 500. Wiadomość Pabjanicka szosa 19 Herbaciarnia 7752—2

Przybłąkał się pies rasy wilk. Odebrać można w Retkini Nr. 142 Molis. 7746—1

Poszukuję żony mojej Julji Stasińskiej z rodziców Rzeźniczak, urod. 31 grudnia 1874 r. we wsi Dziadkowice, która w roku 1915 wyszła z domu przy ul. Gubernatorskiej (ul. Abramowskiego) Nr. 35 i dotąd nie wróciła. Ktokolwiek wiedziałby o jej obecnym pobycie zechce zawiadomić męża Wojciecha Stasińskiego zam. przy ul. Arbamowskiego Nr, 35

Starszy felczer Aleksander Wasidłow przeprowadził się, obecnie zamieszkuje: ul. Zawiszy Nr. 2 przy Bałuckim Rynku. 7759—1

Urzędnik na dobrem stanowisku w średnim wieku, poszukujeu młodej, uczciowej, inteligentnej towarzyszki życia. Oferty z podaniem warunków korespodencji pod „Urzędnik 222" 7738—1

Łóżko z materacem, bieliźniarkę, otomanę, fotele klubowe lampę elektryczną i maszynę ręczną okazyjnie sprzedam tanio, Główna 55 m. 46 oficyna prawa 7774—1

Dom sprzedam w śródmieściu o trzech frontach trzy piętra, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50. 000 dol. Warunki wygodne wpłata od umowy. Ewentualnie zaciągnę pożyczkę na hipotekę 100. 000 zł. Wiadomość Biuro Próśb i Zleceń „Argus" Kilińskiego 159, 7756—0

Kupię niewielki dom albo plac. Rell, Konstantynowska 43 7768—1

Wentylator z kompletnem urządzeniem do ślusarni lub kuźni sprzedam tanio Główna 51 „Koźminek" 7772—1

Posady i prace

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i luster po domach i t. Targowa 12. 7706—3

Krasowaczki potrzebne, zdolne Nawrot 35 7740—3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia.

Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ"

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 28 KWIETNIA 1929 r.

Spóźniona i zimna tegoroczna wiosna poczyniła wielkie szkody w rolnictwie, niszcząc część zasiewów ozimych i utrudniając siewy zbóż jarych oraz sadzenie kartofli.

Ilustracja nasza odtwarza pękanie pączków na kasztanach, a więc na jednem z drzew, które najwcześniej okrywa się zielenią.

NOWI CZŁONKOWIE RZĄDU

Dr. K. Świtalski, Premjer

Płk. Ign. Matuszewski, Kierownik Min. Skarbu.

Płk. Ign. Boerner, Minister Poczt i Telegr.

Płk. Al. Prystor, Minister Pracy i Op. Społ.

Ks. Arcyb. Karol Hryniewiecki zmarł we Lwowie po 89 latach życia, 62 kapłaństwa i 46 biskupstwa.

Ustąpił długoletni prezes Banku Polskiego, b. minister Stanisław Karpiński.

Nowy poseł w Waszyngtonie

Minister Józef Filipowicz, nowy poseł Rzeczypospolitej w Waszyngtonie.

Jenerał Dawes

B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Dawes, został mianowany ambasadorem w Londynie.

Wmurowanie szkatułki z ziemią polską w postument pomnika Mickiewicza w Paryżu. Uroczystość odbyła się w obecności ambasadora polski, rodziny wieszcza i twórcy pomnika.

Pilot linji Lotniczej „Lot" p. Jerzy Mitz, ustalił w ubiegłym tygodniu rekord transportowy: na płatowcu Fokker F VII przewiózł z Krakowa do Warszawy około 700 klg towarów poczty i bagażów, oraz dwu pasażerów.

Książę - następca tronu Persji w otoczeniu swej świty w Teheranie.

Nauka alfabetu łacińskiego w tureckiej szkole powszechnej.

Czytajcie najpopularniejsze i najciekawsze w Polsce pismo tygodniowe „7 DNI" cena tylko 50 groszy. W każdym numerze liczne wysokowartościowe premje dla czytelników.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA, NOWOSENATORSKA 2 (róg Trębackiej) TEL. 525-85

WIOSENNY SEZON WYŚCIGOWY W WARSZAWIE

Albert hr. Wielopolski, Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, wybitny sportsman i hodowca, zasłużony działacz na polu hodowli i sportu wyścigowego.

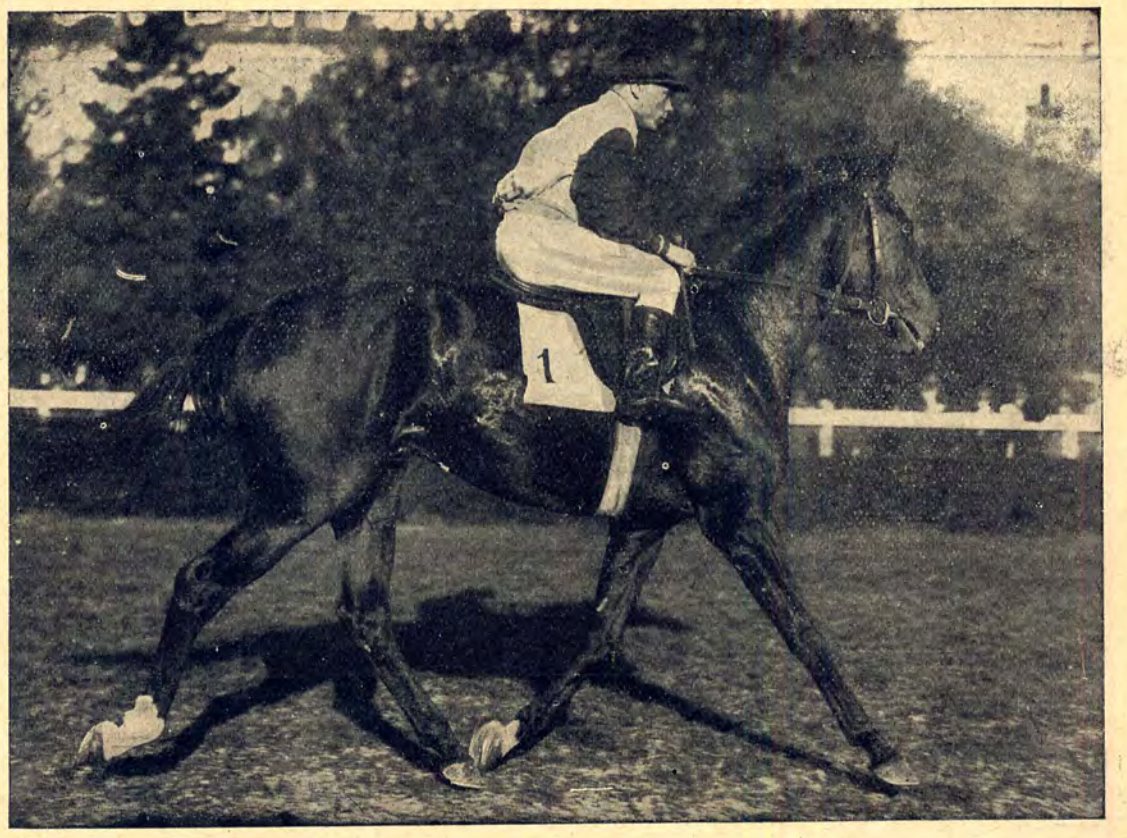

Faust og gn. 3 l., niezwyciężony w dwuletnim wieku, wł. p. Szwejcera, trener Zasępa, pod żokiejem K. Jagodzińskim, zimowy faworyt na Derby.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU

Gmach wystawy rządowej na P. W. K. Na prawo jedno z wejść na tereny

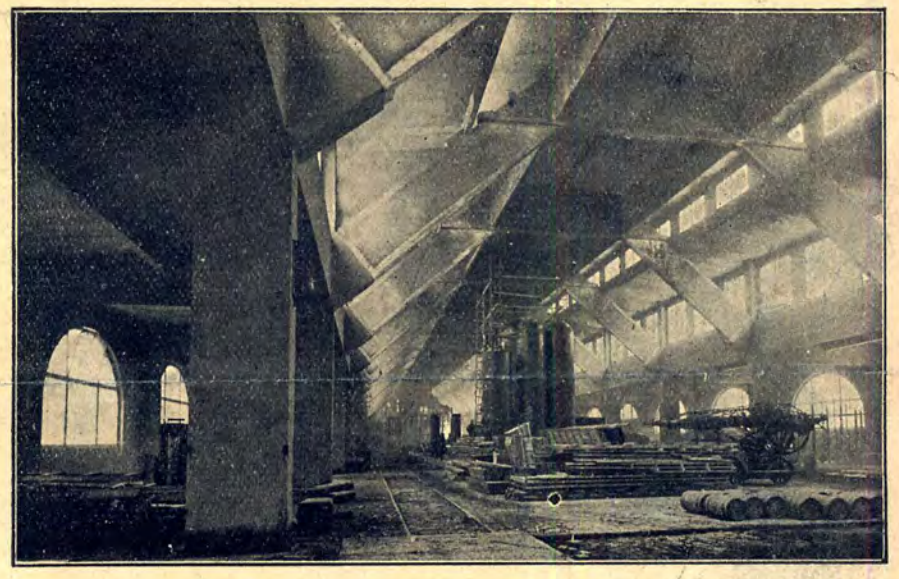

Wnętrze hali ciężkiego przemysłu na P. W. K. W głębi dużych rozmiarów eksponaty wielkich odlewni żelaza i budowy maszyn.

Zaburzenie w Indjach

Gmach parlamentu w Delhi, w którym wybuchła bomba. U góry: raniony przy wybuchu sir Schuster i przewodniczący izby Patel.

Z walk w Meksyku

Jenerał Escobar, który ogłosił się prezydentem Meksyku.

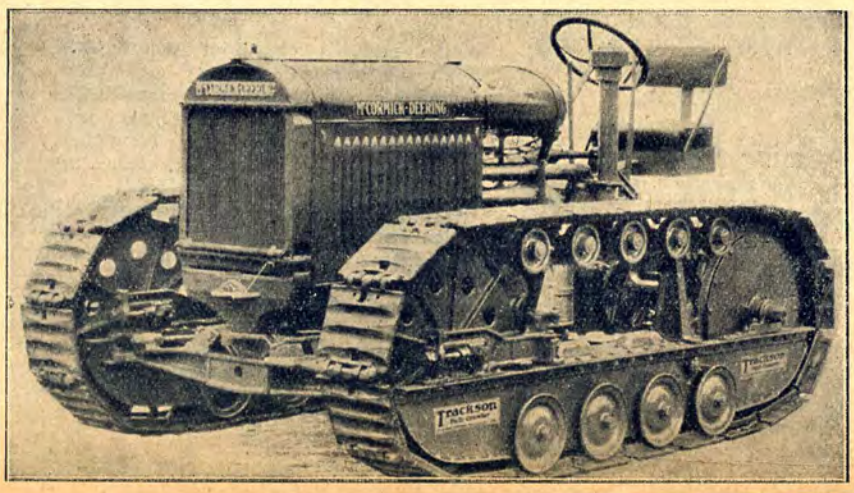

TEATR POLSKI: „SAMUEL ZBOROWSKI", DRAMAT W 8 OBRAZACH F. GOETLA

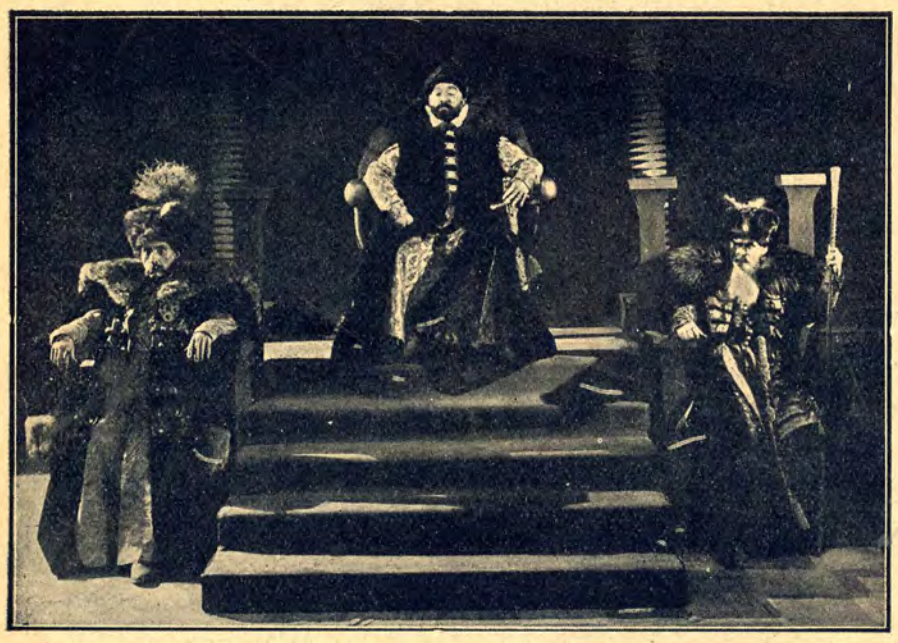

Obraz VIII. Wykonawcy pp.: Nawrocki, Junosza-Stępowski i Buszyński.

Pancewiczowa (Gryzelda) i Leszczyński (Samuel).

DZIŚ
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
KATALOG NA ŻĄDANIE

Mały „Bobuś", zastępca Jackie Coogana, już teraz chce służyć swej amerykańskiej ojczyźnie.

Ze świata mody

Oryginalny model jupe culottes, ostatnia kreacja jednego z paryskich salonów mody.

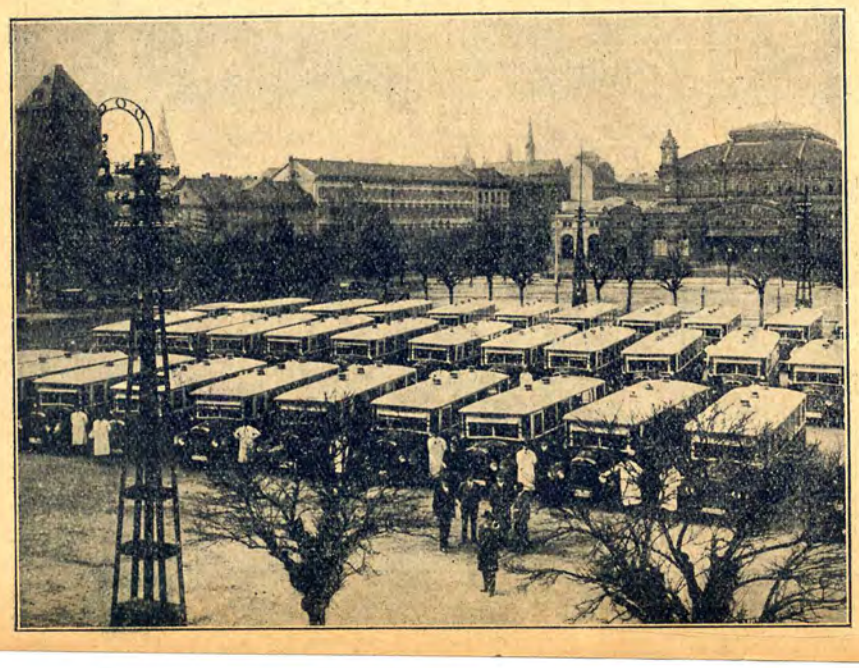

W uzdrowisku Wiesbaden przestały istnieć tramwaje, zastąpione przez autobusy. Fotografja przedstawia nowe wozy na głównem miejscu postoju.

A. FIDLER
WARSZAWA
SENATORSKA 10
TAPETY
W WIELKIM WYBORZE
CENY NISKIE
OSTATNIE NOWOŚCI

BATERJA ANODOWA
TYTAN

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medjum, M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy do sprawdzenia. — *Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32 m. 6.*